

Generalissimus Stalin
dziękuje
za życzenia

Do Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza B. Bieruta

Warszawa

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie mego podziękowania za Wasze pozdrowienia i przyjacielskie życzenia z okazji moich urodzin.

J. Stalin

Do Prezesa Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza J. Cyrankiewicza

Warszawa

Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam, Towarzyszu Premierze, za pozdrowienia i najlepsze życzenia nadesłane z okazji moich urodzin.

J. Stalin

Pastor Niemoeller
w Moskwie

MOSKWA, 4.1. — Dnia 2 stycznia, na zaproszenie przedstawieli patriarchy moskiewskiego w Niemczech arcybiskupa pa Berliń i Niemiec Borysa, przybył z Niemiec do Moskwy pastor Martin Niemoeller, głowa kościoła ewangelicko-augsburskiego Hesji.

Pastora Niemoellera powitali przedstawiciele patriarchatu moskiewskiego z arcybiskupem pem Możajskim Makarym na czele oraz sekretarz generalny Wschodniokrajowej Rady Ewangelickich Chrześcijań-Baptystów A. W. Karew.

Krwawe prowokacje
wojsk angielskich
w Egipcie
Suez odcięty
od reszty kraju

PARYŻ, 4.1. — Wojska brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego dokonały nowej brutalnej agresji wobec Egiptu.

W pobliżu warsztatów kolejowych w Suezie doszło do walki między oddziałami brytyjskimi a policją i ludnością egipską. Oddziały brytyjskie w sile 1800 żołnierzy uzbrojone w czołgi, artylerię przeciw pancerną i karabiny maszynowe, zaatakowały egipskich kołarzy, pracujących w warszatatach. Napadnięci Egipcjanie stawili opór. Na pomoc robotnikom przybyły oddziały policji egipskiej. Walka trwała 3 godziny. Po stronie angielskiej zginęło 18 żołnierzy i oficerów. Również po stronie egipskiej są zabici i ranni.

W piątek w godzinach porannych Anglicy ponownie zaatakowali Egipcjan.

Wojska brytyjskie obsadziły wszystkie drogi w strefie Kanału Sueskiego i całkowicie odcięły Suez od reszty kraju.

Nowa prowokacja okupantów angielskich wywołała powszechne oburzenie w Egipcie.

Działania wojenne
w Korei

PEKIN, 4.1. — Jednostki Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym wspólnym działaniu z oddziałami ochotników chińskich, prowadzą walki na poprzednich pozycjach w dalszym ciągu zadają poważne straty wojskom agresorów amerykańsko-angielskich.

Na zachodnim wybrzeżu w dniach 1 i 2 bm. oddziały Armii Ludowej zlikwidowały cofające się w kierunku wysp Enpodo i Sunido, położonych na południe od półwyspu Onczin, jednostki armii lisymanowskiej. Zdobyto wiele broni i sprzętu.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VIII Nr 5 (2321)

Łódź sobota 5 stycznia 1952 r

Projekt „akcji zbiorowych” - amerykańskim planem przygotowań wojennych pod firmą ONZ

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ, NA POSIEDZENIU KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ DNIA 3 STYCZNIA 1952 R. SZEFEK DELEGACJI RADZIECKIEJ MINISTER WYSZYŃSKI WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OSWIADCZYŁ:

Jak wszyscy pamiętamy, sprawa tzw. „akcji zbiorowych” została rozpatrzona już w ubiegłym roku na V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dyskusja zakończyła się uchwaleniem rezolucji znanej pod fałszywą nazwą: „jedność na rzecz pokoju”. Rezolucja ta została nazaskiwana obłudnymi frazesami o konieczności usunięcia groźby wojny. W rzeczywistości rezolucja ta stanowiła program przygotowania nowej wojny oraz zmierzania do wytworzenia wszystkich warunków niezbędnych do prowadzenia takiej wojny, do urzeczywistnienia tego celu.

Uchwalenie tej rezolucji pozostaje niewątpliwie w związku z agresją amerykańską w Korei. Agresja ta wykazała z jednej strony beznadziejność awantury rozpetanej przez sprawców tej wojny — monopolistów amerykańskich, z drugiej zaś — ich

niezdolność do podjęcia o własnych siłach wytworzonej sytuacji militarnej, bez wciągnięcia do tej awantury wojennej innych państw, uzależnionych ekonomicznie i politycznie od Stanów Zjednoczonych.

Potwierdzeniem związku między agresją amerykańską w Korei a sześciomiesięczną rezolucją pod nazwą „jedność na rzecz pokoju” oraz projektu tak zwanych „akcji zbiorowych” było również przemówienie sekretarza stanu USA p. Achesona, wygłoszone z okazji nowego roku w Nowym Jorku, jak i wcześniejsze przemówienia niektórych autorów wspomnianej rezolucji, powołujących się otwarcie na wydarzenia w Korei, jako na okoliczność, która powołała do życia zarówno rezolucję „jedność na rzecz pokoju”, jak i obecny projekt tzw. „akcji zbiorowych”.



„Miedzy programem „akcji zbiorowych” a wydarzeniami w Korei istnieje ścisły związek. Wynika to z nader autorytatywnych oświadczeń. Wszystkie nielegalne przedsięwzięcia gwałtując brutalnie Kartę usiłuje się zamaskować twierdzeniem, że zostały

one rzekomo wywołane koniecznością stawienia oporu „agresji z Korei północnej” i że tzw. „akcje zbiorowe” umożliwiają Organizacji Narodów Zjednoczonych również na przyszłość wykonywanie jej obowiązków w zakresie tłumienia wszelkiej agresji i obrony ofiar agresji.

W związku z tym nie mogąc pominąć oświadczenia pana Achesona, które powtórzył tu wczoraj przedstawiciel USA, jakoby „Korea dowiodła, że akcje zbiorowe, zgodnie z Kartą NZ, mogą być zrealizowane”. Ależ przecie to, co dokonuje się w Korei pod osłoną flagi i pod firmą ONZ, nie tylko jest absolutnie niezgodne z Kartą NZ, lecz stanowi wręcz raigranie się z Kartą NZ, podobnie jak sama rezolucja o „jedności na rzecz pokoju” oraz te poczynania, które prezentuje się nam obecnie pod nazwą „akcji zbiorowych”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

trwale pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i z uwagi na to, że zgodnie z Kartą, główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa — Zgromadzenia Ogólnego:

- 1) postanawia znieść komitet akcji zbiorowych,
- 2) zaleca Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykulem 28 Karty, niezwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia dla omowienia sprawy podjęcia takich kroków, któreby mogły zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami.

Na periodycznym posiedzeniu należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć sprawę kroków, jakie winna podjąć Rada Bezpieczeństwa, ażeby przyczynić się do pomyślnego zakończenia toczących się w Korei rokowań w sprawie położenia kresu działaniom wojennym.

Przewodniczący komisji oświadczył, że proponuje zakończenie dyskusji nad omawianą sprawą w ciągu 4 stycznia oraz odbycie głosowania bądź jeszcze w dniu 4 stycznia, bądź też na porannym posiedzeniu 5 stycznia.

Lud japoński głęboko poruszony orzędziem Stalina

MOSKWA, 4.1. — Agencja TASS podaje z Tokio:

Demokratyczna opinia publiczna na Japonii z wielkim entuzjazmem przyjęła noworoczne orędzie Józefa Stalina do narodu japońskiego.

Orędzie to ukazało się w dzienniku „Tokio Simban” na czołowym miejscu z fotografią Józefa Stalina i pod tytułem: „Życzymy wolności i szczęścia narodowi japońskiemu. Orędzie premiera Stalina do narodu japońskiego”.

Dzienniki „Asaki”, „Mainichi”, „Tomijuri”, „Nipon Times” i inne umieściły na czołowym miejscu pod wielkimi tytułami pełny tekst orędzia Stalina. W dzienniku „Asaki” orędzie to ukazało się pt. „Wierzę, że Japonia zdobędzie niezawisłość”.

CHINY

PEKIN, 4.1. — Agencja Sinhua donosi, że pekijski „Dziennik Ludu”, komentując depezę Józefa Stalina do naczelnego redaktora agencji prasowej „Kłodo” stwierdza:

Życzzenia noworoczne Stalina są natchnieniem do walki o niezawisłość i o wyzwolenie nie tylko dla narodu japońskiego, lecz również dla wszystkich uciskanych narodów. Imperializm amerykański, który okupuje Japonię, przekształcał ten kraj w bazę i ośrodek agresji zbrojnej. Polityka amerykańska polega za sobą katastrofalne skutki dla narodu japońskiego, który cierpi nędzę i poniżenie w stopniu nieznanym w dziejach Japonii.

Osiem państw — to nie ONZ

Ażeby nadać amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei charakter szerokiej, jeśli nie powszechnej „pomocy” marionetkowemu reżimowi w lisymanowskim, sprawozdanie przedstawia sprawę tak, jak gdyby 47 krajów — członków ONZ — wraz z dwoma krajami nie nalezącymi do ONZ postanowiło wziąć udział w akcji tzw. „pomocy” i jakoby wiele innych krajów postanowiło przyczynić się do tego, wysyłając swe wojska lądowe.

Należy jednak powiedzieć, że ta część sprawozdania, podobnie zresztą jak i jego całość, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości sytuacji. W istocie rzeczy, poza Stanami Zjednoczonymi i Anglią oraz

jej dominiami, w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu — jak widać z załącznika — bierze udział zaledwie 8 państw: Belgia, Francja, Kolumbia, Dania (która wysłała statek szpitalny „Jutlandia”, już zresztą odwołany według otrzymanych doniesień), Grecja, Holandia, Filipiny i Turcja.

Oto macie „całą” Organizację Narodów Zjednoczonych, która rzekomo uczestniczy w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Osiem państw — a wśród nich Dania, która wysłała statek szpitalny i do tego się ograniczyła, — dalej Turcja, która wysłała jedną brygadę, Filipiny, Grecja, Holandia, Kolumbia, Belgia, Francja. Oto wszystko!

Agresja amerykańska pod flagą ONZ

Czyż można mówić, że w tej wojnie uczestniczy organizacja Narodów Zjednoczonych? Czyż można mówić o udziale 47 państw należących do organizacji Narodów Zjednoczonych? Jest to absolutnie niezgodne z rzeczywistością. Mówi się to tylko po to, ażeby agresja amerykańska w Korei uzyskała charakter — jak wyraża się sprawozdanie — niemalże „powszechnego udziału Organizacji Narodów Zjednoczonych, ażeby pod nazwą ONZ zamaskować agresję amerykańską.

Zasługuje na uwagę przemówienie przedstawiciela Szwecji; podkreślił on mianowicie, że droga obrona przez Zgromadzenie Ogólne, które uchwaliło w ubiegłym roku rezolucję pod nazwą „jedność

na rzecz pokoju” i uznało się tym samym za kompetentne do udzielenia zaleceń w sprawie akcji przymusowych — zaleceń, dodam tu od siebie, zupełnie nielegalnych, gwałtujących zasady i normy Karty NZ — stwarza pewne, jak wyraził się przedstawiciel Szwecji, ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Nie można oczywiście rozumieć inaczej tej uwagi delegata szwedzkiego niż jako uznanie faktu — jakkolwiek uczynił to nieśmiało — że program tzw. „akcji zbiorowych” nie tylko nie może stanowić gwarancji utrwalenia pokoju i zmniejszenia groźby wojny, lecz, jak wyraził się delegat szwedzki, stwarza ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Nowe formy współzawodnictwa pracy

zapoczątkowali robotnicy z ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Okrzei, dla uczczenia 10-jej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego pracownika w zawodzie oraz wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkich pracowników produkcyjnych przemysłu bawelnianego w całej Polsce.

Nowa forma współzawodnictwa pracy, zapoczątkowana przez robotników ZPB im. Okrzei polega na jak najwyższym wykonywaniu indywidualnych, kwartalnych planów produkcyjnych, ilościowych i jakościowych, które obecnie w roku 1952, będą doprowadzane do każdego pracownika zakładu.

lenie spod obcej okupacji, nie spodobało się oczywiście okupantom amerykańskim.

Milczenie prasy amerykańskiej jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ właśnie imperializm amerykański jest winowajcą tego, że na naród japoński „spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją”.

Zaloga ZPB im. Okrzei, dla uczczenia 10-jej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego pracownika w zawodzie oraz wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkich pracowników produkcyjnych przemysłu bawelnianego w całej Polsce.

Nowa forma współzawodnictwa pracy, zapoczątkowana przez robotników ZPB im. Okrzei polega na jak najwyższym wykonywaniu indywidualnych, kwartalnych planów produkcyjnych, ilościowych i jakościowych, które obecnie w roku 1952, będą doprowadzane do każdego pracownika zakładu.

Do tych, które pierwsze wstąpiły z inicjatywą nowej formy współzawodnictwa pracy w przemyśle bawelnianym oraz pierwsze podjęły kwartalne zobowiązania produkcyjne, należą m. in.: tkaczka Zofia Danecka, przodownica pracy, która zobowiązała się do wykonania swego planu kwartalnego w 103 proc. oraz obniżenia ilości błędów w tkaninie o 2 proc., tkaczka Maria Kawaska, przodownica pracy, zobowiązała się do wykonania swego planu kwartalnego w 101 proc. i obniżenia ilości błędów w tkaninie o 1 proc., przodka Apolonia Stanisławska, również przodownica pracy — zobowiązała się wykonać swój plan kwartalny w 101 proc. oraz zmniejszyć braki o 2 proc. Podobne zobowiązania kwartalne podjęło szereg innych tkaczek i przodek ZPB im. Okrzei.

W apelu, skierowanym do wszystkich pracowników przemysłu bawelnianego i pracowników innych przemysłów o ponadplanowe wykonywanie indywidualnych planów kwartalnych, który jednogłośnie uchwalili robotnicy ZPB im. Okrzei, czytamy m. in.: „Zobowiązanie nasze jest odpowiedzialnością na wszystkie knowania wrogów pokoju i podżegaczy wojennych.”

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Przecież to, co odbywa się w Korei — to rozbój, to potworny rozbój!
Korea pnie, Naród koreański jest przedmiotem potwornych bestialstw. Od broń interwencji, od bomb, w

Wymysły, z palca wysane

Ażebym usprawiedliwić w jakiś sposób ten potworny plan agresywnych poczynań przedstawianych jako obronne zarządzenia zbiorowe, komitet w celach jawnie prowokacyjnych popiera i również sam szerzy kłamliwe pogłoski o niebezpieczeństwie napaści ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Wszystko to potrzebne jest po to, żeby przedstawić program „akcji zbiorowych” jako program rzekomo „obronny”. Chodzi o przedstawienie sprawy w ten sposób, jakoby zarządzenia obronne zostały wywołane koniecznością obrony przed jakimś niebezpieczeństwem grożącym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego, chociaż p. Acheson wie dosko-

ogniu dział i karabinów maszynowych ginie tysiącami spokojna ludność — dzieci, kobiety, starcy, a przedstawiciel USA mówi nam tutaj: Oto „początek stopniowego rozwoju i koncepcji skutecznego bezpieczeństwa zbiorowego”!

nale, że takie niebezpieczeństwo jest zwykłym wymysłem, z palca wysanym.

Słyszeliśmy tego rodzaju przemówienia również na obecnej sesji z ust przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, które idą dalej po linii fałszowania faktów, wniecania nienawiści do miłujących pokój narodów oraz wywoływania fałszywych alarmów i strachu.

Taką kampanię prowadzi się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, z tym większym uporem i zapałem, im mniej jest ludzi, których można oszukać przy pomocy demagogicznych frazesów i fałszowania faktów.

„Międzynarodowe siły zbrojne w oparciu o pakt atlantycki”

Niedawno wygłosił przemówienie szef sztabu amerykańskich sił zbrojnych gen. Bradley, który nie pominał okazji obrzucenia nas stekiem oszczerstw. Przemówienie jego podyktowane było nie tylko nienawiścią do Związku Radzieckiego, lecz również chęcią odwrócenia uwagi światowej opinii publicznej od agresywnych celów bloku atlantyckiego, z którego programem jest ściśle związana rezolucja z 1950 roku o komitecie „akcji zbiorowych” oraz tzw. „akcję zbiorową”.

Gen. Bradley oświadczył, że bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych „zależy od realizacji projektu utworzenia międzynarodowych, zrównoważonych, zbiorowych sił zbrojnych w oparciu o pakt północno-atlantyczny”. Tzw. „akcje zbiorowe” mają właśnie na celu utworzenie „zbiorowych, zrównoważonych sił zbrojnych w oparciu o pakt atlantycki”.

Tak więc pomiędzy programem, celami i zadaniami bloku atlantyckiego a progra-

mem, celami i zadaniami „akcji zbiorowych” istnieje bezpośredni związek organiczny.

Nie wlec dziwnego, że program tzw. „akcji zbiorowych”, przedstawiony w sprawozdaniu złożonym Zgromadzeniu Ogólnemu, nie jest programem „jedności na rzecz pokoju”, lecz programem grupy wojowniczych państw, które zjednoczyły się dla agresywnych celów i które uknuły prawdziwy spisek przeciwko pokojowi i miłującym pokój narodom.

Cała działalność bloku atlantyckiego zmierza do tego, aby wykorzystać w celach wojennych potencjał przemysłowy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz krajów, które go popierają. Tego nie ukrywają przywódcy bloku atlantyckiego.

Znalazło to swe potwierdzenie w odpowiedziach generała Eisenhowera na 14 pytań w sprawie wojny i pokoju, ogłoszonych w tygodniku „Paris-Match” z 27 października 1951 roku.

Plan operacji wojskowych bloku atlantyckiego

Z tych odpowiedzi gen. Eisenhowera wynika, że opracowywany przez sztab główny bloku atlantyckiego plan operacji wojskowych przewiduje, iż wydział północny tego sztabu będzie prowadził operacje wojskowe pod Leningradem, wydział południowy będzie prowadził operacje na Węgrzech lub w Austrii, a siły zbrojne Środkowego Wschodu, na które liczą tak bardzo generałowie amerykańscy, będą prowadziły operacje wojskowe w południowej części Rosji. Tak więc chodzi o Leningrad i o południową część Rosji, o do-

godne pozycje wyjściowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tj. o Austrię i Węgry. Oczywiście nie jest to cały plan. Jest to tylko ta jego część, którą gen. Eisenhower uważał za stosowne ujawnić. Wystarcza to jednak, żeby wyrobić sobie jasno wyobrażenie, co to za plan „obronny”. Ten plan „obronny” mówi sam za siebie chociażby przez to, że jest on dosłowną kopią analogicznego planu generałów hitlerowskich, z których usług tak chętnie korzysta obecnie rząd amerykański!

Chętny wrzask o „zwycięstwach”, które były porażkami...

Następnie minister Wyszyński zanalizował dotychczasowe wyniki obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i oświadczył:

Agresywne koła USA dokąd dają niemalże wysiłków, ażeby przedstawić te wyniki w korzystnym dla siebie świetle, nieomal że jako szereg swoich zwycięstw. Ale są to „pyrrusowe zwycięstwa”. W samej rzeczy, czyż nie jest na przykład jawna porażka moralno-polityczną kampania, jaką prowadzi delegacja USA, uruchamiając wszelkie możliwe środki nacisku i zastraszania, ażeby uzyskać z trudem, dopiero

w 19 turze głosowania, nielegalny „wybór” Grecji do Rady Bezpieczeństwa zamiast Białorusi, która była do tego w pełni uprawniona? W ciągu 18 tur głosowania Stany Zjednoczone ponosiły porażkę za porażką. Nawet dziennik „New York Herald Tribune” w artykule redakcyjnym z 23 grudnia nie mógł nie przyznać, że podczas tych wyborów przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wywierali otwarcie wszelką możliwą presję. O tym, jak postępują w takich wypadkach Stany Zjednoczone, świadczą również opublikowane w dzienniku szwedzkim „Morgon

tidningen” wiadomości, że Szwecja otrzymała za pośrednictwem ambasady amerykańskiej w Sztokholmie oficjalną naganę od USA za to, że ośmieliła się przedstawić w ONZ swe własne zdanie.

A czyż polityka zagraniczna USA nie doznała porażki przy omawianiu kwestii ustawy z 10 października 1951 r., przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność dywersyjną w ZSRR i krajach demokracji ludowej, kiedy to delegacja USA i delegacje, sekundujące jej, okazały się niezdolne do udzielenia jakichkolwiek doręcznych wyjaśnień w sprawie tego niesłychanego, pogwałcenia elementarnych zasad i norm prawa międzynarodowego?

Czyż o porażce USA nie świadczą również wyniki głosowania w tej sprawie, kiedy to poparcia USA odmówiło 11 „niekomunistycznych rządów”, reprezentujących kraje o łącz-

nej liczbie przeszło 571 milionów mieszkańców? Czyż nie jest faktem, że nawet wśród krajów Ameryki Łacińskiej nie było jednolitości co do poparcia USA? Czyż takie fakty uzasadniają chętny wrzask o jakimś „zwycięstwie”? Nie jest więc przypadkiem, że bar dziej trzeźwa część prasy amerykańskiej zmuszona jest stwierdzić, iż VI sesja Zgromadzenia rozpoczęła ferie świąteczne w atmosferze „żałowania się prestiżu amerykańskiego w komisjach Zgromadzenia”, że nie tylko wśród delegatów krajów Środkowego Wschodu i niektórych krajów azjatyckich, lecz nawet w obozie zachodnim dały się słyszeć głosy „inaczej myślących”.

Prasa zwraca uwagę na oczywistą niezgodność między propozycjami rządu USA w sprawie tzw. „rozbrojenia” a jednocześnie wyściganiami z krajów europejskich możliwie największej ilości dywizji.

Lew brytyjski pójdzie z torbami — mówi Churchill

Bez względu na wzrastającą coraz bardziej trudność w realizacji programu zbrojeń, Stany Zjednoczone pędzą na oślep tą drogą i starają się pociągnąć za sobą rządy krajów, będących głównymi uczestnikami bloku atlantyckiego, mimo iż wszystkie te kraje, jak to niektóre z nich same przyznają — nie są w stanie wytrzymać tego wysiłku zbrojeń. Istotnie sytuacja tych krajów nie jest do pozazdrozżenia. Oto na przykład co oświadczył o dzisiejszej sytuacji Anglii — jednego z głównych partnerów USA w bloku atlantyckim — szef rządu angielskiego pan Churchill. W swej ostatniej mowie pan Churchill uznał za potrzebne powiedzieć niemało smutnych słów o sytuacji w Anglii. Pan Churchill przyrównał Anglię do pociągu, który jedzie niewłaściwym torem, pod górę z szybkością 60 mil na godzinę. „...Byłoby rzeczą daremną — mówi Churchill — usiłować go zatrzymać, wznosić się po drodze mur z cegieł. Doprowadzi to jedynie do tego, że mur ulegnie zniszczeniu, pociąg rozbił się i pasażerowie pokaleczą się. Przede wszystkim trzeba uruchomić hamulce”. Angielski minister finansów, według Churchilla, już to zrobił: wprowadza się kontrolę nad pociągiem i może go będzie zatrzymać.

Jeżeli odrzucimy zawartą w powyższych słowach alegorię — oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii można zrozumieć jedynie jako uznanie faktu, że angielska polityka zagraniczna zmierza niewłaści-

wym torem i że postawio to Anglię w niezwykle ciężką sytuację, że sprawy mają się właśnie tak, wynika to również z następnej części mowy Churchilla. Stwierdził on tam, że Anglia znalazła się w obliczu kryzysu finansowego i że trzeba będzie wielu wysiłków — „całej naszej potęgi narodowej”, jak powiedział Churchill — ażeby zatrzymać „stępczenie się po równi pochyłej i powrócić do dawniej pozycji, by następnie rozpocząć ruch wzwyż”.

Jakże jednak można poruszać się wzwyż, skoro Anglia znajduje się w takiej sytuacji, w której — według samego Churchilla — jeżeli nie zostanie usunięta dysproporcja między dochodami a wydatkami Anglii, wypadnie może — jak wyraził się Churchill — „stanąć w obliczu bankructwa na rodzimym i trzeba będzie wybierać między korzystaniem z dobroczynności, jeśli to w ogóle będzie możliwe — a głodem”. „Jeżeli — mówił dalej Churchill — nie będziemy mogli zarobić na utrzymanie drogą jeszcze większego wyteżenia naszych sił, naszego ducha i kunsztu — nie starczy nam czasu na przesiedlenie zbytecznych milionów ludzi, dla których nie mamy u siebie żywności, i nie jesteśmy pewni, czy ktokolwiek zechce utrzymać dwa angielskiego jako swego ulubieńca”.

Oto sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Anglia wskutek polityki wyścigu zbrojeń i zwiększającego się z każdym dniem ciężaru wydatków wojennych.

Sprzeczności, które rozsadzają od wewnątrz obóz imperialistyczny

Trudności w obozie bloku atlantyckiego stale się zwiększają wskutek zaostrzających się coraz bardziej sprzeczności interesów głównych państw należących do tego obozu.

Nie jest tajemnicą, że „plan Schumana”, przy którego pomocy monopole amerykańskie chcą podporządkować sobie ciężki przemysł szeregu krajów zachodnio-europejskich — Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga — nie ogranicza się do tego. Jak pisze w swej książce „Plan Schumana” prof. Lavergne, plan ten wymierzony jest przeciwko Anglii.

Prof. Lavergne podkreśla dalej, że dzięki „planowi Schumana” zarysowuje się „koalicja przemysłowa”, która będzie miała na celu wyparcie brytyjskiej produkcji metalurgicznej ze wszystkich rynków eksportowych. „Plan Schumana” — pisze prof. Lavergne — nie jest niczym innym jak wojną gospodarczą naszych 6 państw przeciwko potęgę brytyjskiej. Nie może to nie wywrzeć wpływu na politykę Anglii w stosunku do nas i

musimy się liczyć z wrogią stanowiskiem Anglii wobec nas we wszystkich częściach świata”. Świadczy to o sprzecznościach pomiędzy Anglią a Ameryką oraz Anglią a Francją, o sprzecznościach, które rozsadzają od wewnątrz obóz imperialistyczny. W tym właśnie tkwi, panowie, źródło wazszych trudności.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone popierają energicznie „plan Schumana” ponieważ plan ten, tak samo jak „plan Plevena”, to plany amerykańskie i w ten właśnie sposób scharakteryzował je Paul Spaak b. przewodniczący europejskiego zgrupowania konsultacyjnego. Dla Stanów Zjednoczonych „plan Schumana” jest przede wszystkim środkiem mającym zabezpieczyć im w dziedzinie gospodarczej to co „plan Plevena” ma im zapewnić w dziedzinie militarnej.

Oba te „plany” zostały stworzone po to, żeby zapewnić panowanie monopolu amerykańskich w Europie zachodniej. Oba „plany” zmierzają

do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, czego nie można pogodzić z interesami pokoju. We wrześniu 1951 r. odbyła się w Bonn konferencja 80 generałów niemieckich. Obrady toczyły się pod przewodnictwem zastępcy wysokiego

komisarza USA w Trizonii — gen. Heysa, który jest gorącym zwolennikiem utworzenia z armii zachodnio-niemieckiej wzorowego trzonu sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Stawka na nowy wehrmacht

W sierpniu 1951 r. wysoki komisarz USA w Trizonii Mac Cloy oświadczył, że zachodnio-niemieckie siły zbrojne będą mogły być utworzone, przeszkolone i uzbrojone w 18 miesięcy po decyzji rady bloku atlantyckiego w sprawie włączenia tych sił zbrojnych do tzw. „armii europejskiej” oraz wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Trizonii.

Ze swej strony gen. Eisenhower także zdradza wielkie

zainteresowanie dla sprawy odrodzenia regularnej armii zachodnio-niemieckiej. Na sesji rady atlantyckiej w Rzymie w listopadzie ub. roku oświadczył on bez ogródek, że Stany Zjednoczone liczą na pomoc Niemiec w dziedzinie wojskowej i jeżeli Stany Zjednoczone zdołają utworzyć tzw. „armię europejską” i wykonać obowiązkową służbę wojskową w Trizonii, to osiągną swe cele agresywne znacznie szybciej.

Śliska droga...

Omawiając w dalszym ciągu sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych” minister Wyszyński oświadczył:

Zwraca uwagę przede wszystkim projekt powołania wojennego organu wykonawczego, wyosobionego w nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwa. Organ ten ma koordynować wysiłki poszczególnych państw i organizować oddane do jego dyspozycji siły zbrojne.

Ta propozycja komitetu pozostaje w jaskrawej sprzeczności z Kartą, która przewiduje, że jedynym organem upoważnionym do kierowania operacjami wojennymi w walce przeciwko agresji jest komitet sztabowy, działający pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa. Radzie Bezpieczeństwa, dającej wszelkie gwarancje prawidłowości swych uchwał, dzięki zasadzie jednomyślności stałych członków Rady, przeciwstawia się więc uchwałom Zgromadzenia Ogólnego, pozbawioną gwarancji przewidzianych Kartą dla Rady Bezpieczeństwa.

Przyznanie Zgromadzeniu Ogólnemu praw komitetu sztabowego, przyznanie mu praw Rady Bezpieczeństwa, bez tych gwarancji, jakie dają postanowienia Karty i jej zasady — nie zapewnią pokoju. Jest to śliska droga, czyż — jak powiedział tutaj delegat Szwecji — jest to „ewentualna groźba wojny”.

Karta NZ przewiduje zarządzenia, mające na celu walkę z agresywnymi działaniami państw, które by targnęły się na pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo narodów. Nie wolno jednak zapominać o tej niezwykle ważnej okoliczności, że dla podejmowania tych zarządzeń ustalono w Kartie specjalny tryb postępowania, gwarantujący prawidłowość i całkowitą szlachetność uchwał, na mocy których działania tego czy innego państwa mogą być uznane za agresywne i samo to państwo może być napiętnowane jako agresor. Tymczasem sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych” nie zawiera takich gwarancji, ignoruje taki tryb postępowania i co więcej narusza go wręcz, przekazując prawa i pełnomocnictwa Rady Bezpieczeństwa Zgromadzeniu Ogólnemu.

Mamy już za sobą smutne doświadczenie nielegalnych, absolutnie niezasadzonych i głęboko niesprawiedliwych uchwał Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach. Było przede wszystkim niesłychane — napiętnowanie Chińskiej Republiki Ludowej jako agresora, podczas gdy właśnie Chińska Republika Ludowa jest ofiarą agresji ze strony USA i ich sojuszników.

Te agresywne działania trwają.

Dowództwo amerykańskie czyni przygotowania do napadu na szereg państw Dalekiego Wschodu

Obecnie dowództwo amerykańskie zajmuje się przerzucaniem wojsk kuomintangowskich z wyspy Tajwan do Syjamu i północnej części Burmy, zajmuje się przygotowaniem operacji wojskowych na wielką skalę, zmierzających do naruszenia granic Chińskiej Republiki Ludowej oraz przygotowaniami do okupacji niektórych państw. Istnieją dane, że takie niebezpieczeństwo zagraża Syjamowi i Burmie. Są wiadomości, że podejmowane są przez USA kroki, zmierzające do poparcia bandyckich oddziałów generała Kuomintangowskiego, Li Mi, rozlokowanych na granicy Syjamu, Burmy, Wietnamu i prowincji Junnan. Jak wynika z doniesień prasy, w tych przygotowaniach do nowych agresywnych działań przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i innym państwom tej strefy bierze aktywny udział 7 flota amerykańska.

Pamiętamy oczywiście, że również interwencja zbrojna USA w Korei północnej była zamaskowana i dotychczas jest maskowana powoływaniem się na pomoc udzielaną przez imperialistów amerykańskich reżimowi lissmanowskiemu, który stał się rzekomo przedmiotem aapaści „z Korei północnej”. Należy się spodziewać, że i te nielegalne, prawdziwie agresywne działania USA przedstawione zostaną bez żenady jako zarządzenia „obronne” przeciwko „agresji” chińskiej.

Wszystkie te fakty świadczą przekonująco o tym, że samo uznanie działań tego czy innego państwa za agresywne uzależniono wprost od widzi mi się atlantyckiej grupy państw, na której cele stoją USA, decydujące obecnie w ONZ o sprawach wojny i pokoju.

Program wojskowy bloku atlantyckiego z etykietą ONZ

Powstaje uzasadnione pytanie, po co potrzebne jest organizatorom i inspiratorom bloku atlantyckiego zatwierdzenie ich programu agresywnego przez Zgromadzenie Ogólne, skoro program ten jest już

wprowadzony w życie przez signatariuszy paktu atlantyckiego i jeśli blok atlantycki posiada już wojskowy organ wykonawczy i siły zbrojne o-

(Dalszy ciąg na str. 3)

HISTORYCZNE ZASŁUGI PPR

Realizując Narodowy Plan Sześciolatni budujemy potęgę Polski. Mamy pełną świadomość, że kroczymy po drodze, która naszą ojczyznę prowadzi do rozkwitu, do pełnego rozwoju, do siły, jakiej nigdy nie miała w historii.

Patrzymy na miasta, wznoszące się z ruin wojennych lub wyrastające na miejscach gdzie do niedawna stały nędzne chaty wiejskie. Patrzymy na potężne sylwety wielkich pięcioramiennych wież, na wieże wyciągowe nowych kopalń, na ramiona dźwignów stocznieniowych unoszące w górę części statków, po raz pierwszy w historii naszego narodu budowanych w kraju. Z radością i dumą patrzymy, jak nasza ojczyzna rośnie, potężnieje, pięknieje; dostrzegamy coraz szersze i wspanialsze perspektywy naszego nowego życia w odrodzonej ojczyźnie.

Wizja takiej właśnie Polski — Polski uprzemysłowionej, potężnej, z granicami na Odrze i Nysie, narodziła się przed

dziesięć laty, w styczniu minionego roku 1942, gdy powstała Polska Partia Robotnicza.

Partia najlepszych synów narodu

Polska Partia Robotnicza gromadziła w swych szeregach najlepszych synów narodu polskiego, którzy nie zawahali się przed żadną ofiarą w walce z hitlerowskim najazdem, w walce o wolność, wyzwolenie społeczne i przyszłą potęgę ojczyzny.

Polska Partia Robotnicza podjęła najlepsze tradycje walki Komunistycznej Partii Polski i jej poprzedniczki — SDKPiL. Stała się spadkobiercą wszystkich demokratycznych i postępowych nurtów w naszej historii.

Podczas gdy sanacyjni poli-

tycy, kontynuując magnacką tradycję zdrady narodowej zza biurów w londyńskich gabinetach rzucali tanie frazesy, mające osłonić zbrodniczą wyprzedaż mienia narodowego, podczas gdy w kraju pod pozorem walki z okupantem, burżuazja organizowała walkę z własnym narodem, dając, jak to pokazał proces „Startu”, do wyniszczenia postępowych jego elementów, Polska Partia Robotnicza jako jedyny reprezentant narodu polskiego, podjęła walkę o prawdziwą, pełną wolność ojczyzny.

Budowniczość nowej Polski

Kiedy pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej rozpa-

ła kraj nasz, dzięki wspólnie przelanej krwi radzieckich i polskich żołnierzy stał się wol-

Przemówienie min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 2)

raz wszystkie inne środki wojskowe, przewidziane w tym programie?

ODPOWIEDZ na to pytanie zawiera samo sprawozdanie komitetu tzw. „akcji zbiorowych”. Sprawozdanie to wskazuje na obzwanie polityczne, psychologizację i symboliczne znaczenie tych środków określających charakter przyszłych działań wojennych. Jak podkreśla sprawozdanie komitetu, obzwanie znaczenie posiada zapewnienie tego, ażeby siły zbrojne pozostające pod dowództwem wojskowego organu wykonawczego były właśnie siłami zbrojnymi Organizacji Narodów Zjednoczonych, ażeby dowódcą tych wojsk prowadził wszystkie operacje właśnie jako dowódca naczelnego sił zbrojnych ONZ, ażeby wydawał wszystkie rozkazy i instrukcje w imieniu dowództwa ONZ.

Oto jak zamierza się wykorzystywać jako narzędzie wojny Organizację Narodów Zjednoczonych, która swoistą została jako narzędzie pokoju. Oto jak zamierza się prowadzić pod szyldem tej organizacji i przy użyciu jej flagi działania wojenne według agresywnych planów bloku atlantyckiego.

Przywódcy i organizatorzy

bloku atlantyckiego chcą za wszelką cenę zamaskować swe agresywne plany, oszukać opinię publiczną i wzmocnić jej, że wojna, którą gotowi są rozpocząć, będzie wojną obronną. Przedstawiają oni obecnie swe agresywne działania wojenne przeciwko narodowi koreańskiemu, wietnamskiemu i innym, swe akty agresji przeciwko narodowi chińskiemu — jako wojnę obronną.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ma, ich zdaniem, odegrać wygodną dla nich rolę, ukrywając pod płaszczykiem hasła pokoju i współpracy międzynarodowej bezprawie, jakiego dopuszczają się podległe wojska.

Oszustwo to będzie niewątpliwie zdemaskowane, lecz oszuści mają nadzieję, że wyciągna z tej haniebnej afery maksymalne korzyści choćby kosztem największych cierpień całej ludzkości.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa, że z przedstawionych wyżej względów konkluzje sprawozdania komitetu „akcji zbiorowych” i projekt rezolucji w tej sprawie są szkodliwe i niebezpieczne dla pokoju.

Delegacja ZSRR będzie głosowała przeciwko tej rezolucji, stanowiącej jeszcze jeden krok w kierunku rozpętania nowej wojny światowej.

ny, Polska Partia Robotnicza stała się główną i decydującą siłą, budującą odrodzone państwo polskie. Pod jej przewodnictwem naród polski zrzucił z siebie jarzmo kapitalistycznej niewoli i wzmógł resztki ustroju feudalnego. Nacjonalizacja przemysłu, wyzwolenie proletariatu od wyzysku, dała na własność narodowi kopalnie, fabryki, huty, banki, porty — to wszystko, co stanowiło pion pracy całego narodu, a co wydarte mu było przez kapitalistycznych grabieżców rodzimych i zagranicznych.

Wyzyskiwane i poniżane ma

Niezawodna busola

Polska Partia Robotnicza prowadziła naród polski ku rozkwitowi i potędze dzięki temu, że kierowała się niezawodną busolą marksizmu-leninizmu, że korzystała z przebojnych doświadczeń partii, która poprowadziła proletariatu rosyjskiego do zwycięskiej rewolucji socjalistycznej — wielkiej WKP(b).

Konsekwentna realizacja zasad marksizmu-leninizmu i pełne oparcie się o doświadczenia WKP(b) pozwoliły PPR przewyciężyć prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie — gomułkowszczyznę.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, zlikwidowanie kilkudziesięcioletniego rozłamu, który ułatwiał burżuazji tworzenie zamaskowanych grup dywersyjnych wewnątrz ruchu robotniczego — było ukoronowaniem działalności PPR.

Walka i praca Polskiej Partii Robotniczej legły u podstaw dzisiejszych naszych osiągnięć gospodarczych, kulturalnych i politycznych, legły u podstaw budującej się potęgi i dobrobytu naszej ojczyzny.

Dziesiąta rocznica powstania PPR, rocznica, która raz jeszcze przypomina nam historyczną drogę walki i pracy PPR powinna zmobilizować nasz

sy pracujące — robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca — w ustroju demokracji ludowej, który stanowi swoistą formę dyktatury proletariatu, ujęły rządy w swoje ręce, stanęły do pracy u siebie i dla siebie. Dobra kulturalna, dostępne w czasach sanacyjnej dyktatury jedynie dla wąskiej grupki uprzywilejowanych, stały się udziałem całego narodu. Polska, mimo ciężkich zniszczeń wojennych, zaczęła w szybkim tempie odradzać się i rozkwitać: pod przewodnictwem PPR zrealizowała zwycięsko Plan Trzyletni.

naród do wzmocnienia wysiłku nad realizacją celów, dla których oddało życie wielu najlepszych synów Polski — członków PPR. W dziesiątą rocznicę powstania PPR naród polski jeszcze mocniej zwraca swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kontynuującej dzieło PPR — i jej przywódcy, Prezydenta Bolesława Bieruta, jeszcze mocniej zespała się ze wszystkimi narodami, które, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Józefa Stalina, walczą o pokój.

Z. S.

Dlaczego Michał Przewoźny

marzył się w noc sylwestrową

Sylwestrowy wieczór. W bogumilowickiej świetlicy jarzą się wesołe lampy elektryczne i świeczki na choince. Ciepło i przytulnie, uroczysto i radośnie. Jest przecież z czego się cieszyć. Dziś właśnie członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Wandy Wasilewskiej podsumowują swoje osiągnięcia w starym roku i witają nowy rok, który będzie dla nich nowym krokiem ku jeszcze lepszej przyszłości.

— Od lipca 1950 r. przeprowadziliśmy wszyscy razem — rozlega się głos ze sceny — 5263 roboczodniówek. Z tego 60 proc. stanowią prace polne, prace związane z produkcją, a 40 proc. prace przy budowie obory, melioracji łąk, czyli prace inwestycyjne. Z tej pierwszej pracy mamy już zyski w postaci zebranych plonów. Ta druga praca da nam zyski w roku nadchodzącym.

Spółdzielcy słuchają z zadowoleniem. To, co mówi przewodniczący Piotr Osiniński nie jest dla nich wprawdzie nowością, ale przecież w świetlicy są i goście. Z gromady Bogumilowice, z GRN Sulmie-

rzyce oraz robotnicy z radomszczańskich zakładów im. Komuny Paryskiej a więc niech się dowiedzą...

— Zboża odstawiliśmy dla Państwa 115 proc. ponad plan, a ziemniaków — 67 proc. więcej niż wypadało na naszą spółdzielnię. Wszystkie inne świadczenia są uregulowane, a do podziału między tych, którzy pracowali pozostało nam tyle, że dniówka obrachunkowa wynosi 17,80 zł.

Czy to jest mało?.. W naszych warunkach bardzo dużo. Po pierwsze, że uprawialiśmy dotychczas tylko zboże i ziemniaki, a po wtóre, że nie mamy dotąd wysoko postawionej hodowli bydła oraz nie rozpoczęliśmy hodowli trzody. Wiadomo, nie wszystko można zaprowadzić od razu. Ale wracam do dniówki.

Julian Knopik trafił lekko w bok Józefa Kusiaka. Popatrzył na siebie i uśmiechnął się.

— Na jednym z zebranych postanowiliśmy — mówił dalej przewodniczący — że należność za dniówki obliczać będziemy w pieniądzu. Każdy jednak spółdzielnia ma prawo nabyć w naszym RZS po cenach państwowych tyle zboża, ziemniaków i paszy dla bydła, ile mu potrzeba do nowych zbiorów. Oto Bolesław Włodarczyk... W świetlicy zalegała cisza... — Bolesław Włodarczyk wraz z żoną Zofią i córką Jadwigą wypracował 345,12 dniówek. Otrzyma zatem 6.143 zł. i groszy 13.

— Bravo! Niech żyją Włodarczykowie! — zerwały się okrzyki i hucznoklaski. A potem padały nazwiska: Józef Knopik 335 dniówek, Józef Kusiak 344, Konrad Kusiak 273, Józef Pazera 261... 30 nazwisk, 30 różnych cyfr charakterystycznych ile kto dla wspólnego dobra włożył pracy i ile otrzyma przy podziale.

— Ja — mówił podczas dyskusji Michał Przewoźny —

przepracowałem tylko 81 dniówek, więc nie mam prawa do wypłaty. Leniem się i niedowierzam, że od nowego roku nie dam się w robocie nikomu.

Miły i budujący był wieczór sylwestrowy u spółdzielców w Bogumilowicach. Przemówienia, dyskusja, rozmówki, występy sceniczne radomszczańskiego zespołu artystycznego z „Komuny Paryskiej”, a na zakończenie wesoła zabawa tańcowa.

Bogumilowiczanie, pomyślności i nowych sukcesów w ciągu 1952 roku!

(cm)

Znany w Egipcie od tysięcy lat migdał ziemny

możemy uprawiać i w naszym klimacie

Mieczurin zwrócił swego czasu uwagę na czule — bardzo starą roślinę znaną jeszcze przed kilkoma wiekami, którą spotykano przed naszą erą w nawadnianych dolinach Nilu.

Zasadził ją w swym słynnym sadzie. Roślina ta przypomina turcję. Jest ona niezwykle cenną rośliną trawiastą, na jej cienkich korzeniach tworzą się podobne bulwy podobne do jagód dereńka.

Ponieważ w smaku przypomina ją migdał — botanicy nazwali ją „migdałem ziemnym”, zawierają one wiele tłuszczu i białka, cukru, skrobi, witamin „A”

Tłoczony z migdałów ziemnych olej jest bardzo smaczny i nie ulega utlenieniu, jest więc doskonałym dodatkiem do różnych potraw. Wytłoczony natomiast otrzymuje się olej techniczny.

Z migdałów ziemnych produkuje się również bardzo pożywną mąkę, z której sporządzać można różne wyroby cukiernicze.

W okresie przedwojennym zasiał on po raz pierwszy czule na nalewalskich kubańskich, na stepie Karajarskim Zakaukasia, na południu Ukrainy i w Azji Środkowej.

Doświadczenia wykazały, że czule można uprawiać nie tylko na południu ale w całej strefie europejskiej, a także na Syberii.

Czule uprawia się jako roślinę jednoroczną i w zależności od te-

remów uprawy dostarcza ona od 3 do 14 ton bulw z hektara.

Obecnie uczeni radzieccy pracują nad selekcją tej rośliny.

Nocne sanatoria

W Rumuni przy wielu większych zakładach przemysłowych założono t.zw. sanatoria nocne. Po zakończeniu pracy w sanatoriach tych wypoczywają robotnicy oraz pracownicy inżynieryjno-techniczni, korzystając tutaj z bezpłatnej pomocy i opieki lekarskiej.

Nowe źródło lecznicze

Podczas prac badawczych w Chalszi, w pobliżu rejonowego ośrodka Zugdidi w Gruzji, przy wierceniu jednego z otworów nagłe wytrysła z ziemi na wysokość kilku metrów fontanna gorącej cieczy.

Przybył na wezwanie geologów uczeń z Naukowo-Badawczego Instytutu Nauki o Uzdrawiskach ustalili, że źródło w Chalszi, jest starokwadratowe. Daje ono na dobę około 500 tysięcy litrów cieczy, której temperatura jest niezwykle wysoka i wynosi 80 stopni.

Rzadkie źródło lecznicze będzie w krótkim czasie przystosowane do odpowiedniej eksploatacji.

Jerzy Wyszomirski

Dookoła teatru

(Słowacki i Ostrowski)

Tak się złożyło, że nazajutrz po napisaniu felietonu o Fredrze i Goldoni mój kolega, „klasyk”, w teatrze (noworoczny „Dziennik Łódzki”) przeczytał w „Expresie Wieczornym” wywiad z Bohdanem Korzeniewskim, znanym naszym reżyserem i teatrologiem. Wrócił on dopiero co ze Związku Radzieckiego, gdzie zwiędził kilkanaście różnych teatrów. Na pytanie dotyczące „klasyki”, odpowiedział: „Teatry radzieckie z wielką pieczołowitością wystawiają klasykę, zarówno radziecką, rosyjską, jak i obcą. Kulturę radziecką cechuje szacunek dla wybitnych dzieł przeszłości. Poprzez nowe odczytanie tych sztuk wydobywa się z nich nowe wartości. Pracę teatru radzieckiego charakteryzuje we wszystkich dziedzinach walka ze sztampą, z komuśkami i niemniej ostrą walką z deklaratywnością”.

Właśnie. Wydobywanie z klasyki nowych wartości — to zadanie teatru, i w tym mniej więcej ducha usiłowałem w poprzednim felietonie przystąpić do Fredry i Goldoniego. Teatr ma bowiem możliwość odświeżenia starych dzieł twórczością dramatyczną, teatr zdolny jest podać odbiorcom sztuki — że się tak wprze nożni wyrażę — stare wino pojeżył w nowym szkle. Od tego ma reżyserie, scenografie, inscenizację, takie czy inne aktorskie użycie postaci występujących w danej sztuce, nawet gre

święta! i cieni — słowem cały zespół możliwości „formalnych” jakimi rozporządza.

Dlatego też — jak opowiada Korzeniewski — „Otello” Szekspira w moskiewskim teatrze „Moscowiet” nie schodzi z afisza od 10 lat.

Jak wielkie i płodne są możliwości teatru w dziele twórczym i postępowego „przewartościowywania” sztuk klasycznych, może się każdy przekonać, biorąc do ręki jakiś stary tom recenzji teatralnych. Proszę zajrzeć do „Szkiców literackich” Sienkiewicza (w zbiorowym wydaniu jego dzieł nakładem PIW), przeczytać dajmy na to, sprawozdanie z „Intrygi i miłości” Schillera, granej w r. 1875 w Warszawie z Heleną Mołczyńską, i porównać ówczesne przedstawienie z obecnym, warszawskim. Albo jeszcze prościej, weźmy „Obrachunki fredrowskie” Boya-Zełńskiego i przeczytajmy jego cztery kolejne recenzje ze „Słubów panińskich”, wystawianych w Warszawie i Krakowie, w różnych teatrach, w różnej obsadzie, w latach: 1919, 1921,

1926 i 1929. Zestawimy pierwszą recenzję z ostatnią: jakaż różnica w ujęciu sztuki już po dziesięć lat! Cóż dopiero prawić o Fredrze dzisiaj! Nawiasem mówiąc w r. 1929 w roli Anieli w „Służbach” święciła triumfy Malicka: przypominam dlatego, że poważny sukces odniosła ta świetna aktorka obecnie w roli Heleny Kruczyńskiej w „Grzesznikach bez winy” Ostrowskiego.

Rozpisałem się trochę po gawędziarsku o sprawach ogólniejszych, a nie przystąpiłem do właściwego tematu — do Słowackiego i Ostrowskiego. Zatem do rzeczy. O „Horzstynskim” krótko, bo już pisałem o nim („Dziennik Łódzki” z dn. 25. 11. 51). Raz jeszcze podkreślę wielką pracę i wspaniałe wyniki reżyserii Warmińskiego, który umiał skomasować, że się tak wyrażę, ten genialny, lecz rozwichrzony nieco, „amforyczny” — jakby powiedział uczonek — czyli trochę bezkształtny, o luźnej budowie, typowo szekspirowski dramat Słowackiego. Warmiński potrafił usunąć bez bólu dwie

czy trzy sceny, nie tylko niestodne dla akcji, ale nawet tamujące jej rozwój i dramatyczne tempo — np. rozmowę trombonisty Garnosza ze Sforą. Po skreśleniu paru scen wielki dramat (i tak już długi) zyskał tylko na zwartości, na zwięzłości, na napięciu tragizmu, co ułatwiło widzowi skupienie całej swej uwagi na jego naczelnym zagadnieniu.

Przejdźmy wreszcie do Ostrowskiego. Pozwól sobie w najbliższym czasie napisać o tym dramaturgu osobny felieton, jako że i Teatr Jara-cza przygotowuje również jedną z najlepszych jego komedii — „Do wójtka nie pójdziemy”; ponadto Ostrowski grany jest ostatnio w Polsce powszechnie: nie tylko w Warszawie, Łodzi i Krakowie ale nawet w Kielcach i Radomiu. Na „Grzesznikach bez winy” możemy się przekonać, w jaki sposób stara, sprzed siedemdziesięciu lat, sztuka klasyczna może nabrać nowego wydźwięku. Ma ona dwa oblicza: dramat matki (tu Malicka!), która traci i po latach

odzyskuje syna (widziałem najgłębsze wzruszenie wśród widzów, przede wszystkim u kobiet) — i z ową epoką związany dramat nieslubnej matki i nieslubnego dziecka, dwóch nieszczęsnych ofiar stosunków społecznych, w których „grzeszna” dziewczyna i jej „bękart” uważani byli niemal za trędowatych.

Jakże daleko jesteśmy od tych okrutnych czasów! Jakże wolna i pełnoprawna jest dziś kobieta! Wielka sztuka klasyczna rozszerza widnokrąg myśli, pozwala ogarnąć całe epoki, spinać je łukiem rozważań, wyciągać mądre wnioski: nie napróżno „Moscowiet” gra dziesięć lat Szekspira! Widz polski, który z przejęciem ogląda „Grzeszników bez winy”, powinien zdaniem moim porobić pewne skojarzenia z dziełami naszych klasyków teatru i powieści. Może by tak np. przypominał sobie „Martę” Orzeszkowej i „Emancypantki” Prusa? Są to te same czasy, co w „Grzesznikach”. W „Marcie” — niedola kobiety zarobkującej, w „Emancypantkach” niedza życia aktorki Sylwii, bezprawnej obywatelki takiegoż samego ówczesnego świata aktorskiego, jaki oglądamy w „Grzesznikach”... To jest właśnie „klasyka”, prozę państwa, klasyka, która przez porównania i zestawienia zjawisk, stosunków i warunków, uczy nas i wzbogaca duchowo.

**PCK
otwiera kursy
pielęgniarek**

Zarząd Miejski Oddział Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi w styczniu otwiera dwa dalsze kursy półroczne młodszych pielęgniarek.

Ze względu na to, że są jeszcze miejsca wolne na kursie dla niepracujących, wykłady odbywają się w godzinach rannych i na kursie dla pracujących w godzinach popołudniowych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończone 16 i pół roku życia, a nie przekroczone 35 lat i ukończona szkoła podstawowa. Wszyscy uczeni są na kurs otrzymując bezpłatnie obiady, dla niezamężnych przewidziane stypendia.

Zapisy mężczyzn i kobiet przyjmowane są w biurze PCK ul. Piotrkowska 236, codziennie do godziny 17.

**Droga do likwidacji błędów w remontach
to współpraca Zarządu Nieruchomości
z DRN-ami i komitetami blokowymi**

W domu przy ul. Abramowskiego 12 przeprowadzono w 1950 r. remont. Ale remont przeprowadzony był tak niedbale, że w 1951 r. trzeba było go ponawiać. Wypadek ten nie odosobniony. Podobnie niedbale MPRB wyremontowało domy przy ul. Muszlowej 3, Gromadzkiej 4, Zgierskiej 23, Finansowej 9 przy Piaskarskiej 7.

Sprawa remontów, to sprawa niemiernie ważna niż budowa nowych domów. Setki starych łódzkich domów, nienaprawianych przed wojną i w czasie okupacji wymagają obecnie większych czy mniejszych napraw. Wymagają ich także urządzenia wodociągowe, świetlne i sanitarne.

W okresie od sierpnia 1950 r. do listopada 1951 r. Zarząd Nieruchomości przeprowadził na terenie DRN — Śródmieście i Południe 152 remonty kapitałowe, 879 gruntownych, 279 na

nie przychodzą przedstawicieli ZN.

ZN nie dopilnowuje również terminów zaplanowanych remontów. Mimo interwencji Prezydium DRN nie rozpoczęto jeszcze (mimo że minął już termin) remontów w domach przy ul. ul. Wschodniej 52, Kamienniej 2, Starogardzkiej 48, Heleny 4 i Targowej 12.

ZN winien również zwrócić baczniejszą uwagę na oszczędność materiałów budowlanych, które często są marnowane, jak to miało miejsce np. przy remoncie domów przy Rzgowskiej 141, 143 i Więckowskiego 72.

Przyczyną tych wszystkich niedociągnięć jest niewątpliwie brak współpracy i ścisłego powiązania między Zarządem Nieruchomości, komitetami gospodarki komunalno-mieszkania przy DRN i komitetami blokowymi.

Współpraca ta musi być jak najszybciej nawiązana, a wspólne narady robocze dadzą na pewno pozytywne rezultaty.

Talony na pończochy

5 stycznia br. Wydział Handlu (ul. Roosevelta 15), pokój nr 15) będzie wydawał wg zgłoszonych w grudniu zamówień talony na pończochy dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy będących na wyłącznym utrzymaniu męża i dla kobiet zatrudnionych w nieuspołecznionych zakładach pracy, jeżeli są uprawnione do pobierania bonów na mięso i tłuszcze.

5 bm. powinny się zgłosić zakłady pracy, które zamówiły powyżej 100 talonów; 7 bm. — zakłady pracy, które zamówiły od 51 do 100 talonów; 8 bm. — zakłady pracy, których zamówienie wynosi od 1 do 50 talonów.

**MHD zakupuje
opakowania
szklane**

Skończyły się święta, minął Nowy Rok, a wraz z nim... opróżniło się wiele butelek po winie, wódce i innych napojach tak wysokowych jak i „niewinnych“ w rodzaju soków, soku itp.

W niejednym domu „opusto szałe“ butelki, szklanki po musztardzie i inne t.zw. szkła nie opakowania zalegają kąty, przeszkadzając gospodyniom i reszcie domownikom. Nieraz też w ciasnocie ulegają stłucze niu.

Dobrze jest przypomnieć sobie, że wszelkie butelki, a nawet słoiczki lub spody szklane po kremach, wszelkich fasonów, kształtów i kolorów mogą być spieniężone. Tak za butelki po spirytusie, wódce czy ocie otrzymać możemy od 30 do 60 gr. T.zw. fasonowe butelki, tj. po winie lub wódkach gatunkowych, skupywane są w cenie od 45 do 75 gr. za sztukę. Szklanki po musztardzie, butelki po przyprawach do zup, też mają swą cenę, a mia nowicie od 15 do 45 gr.

Wszystkie sklepy MHD sprządają artykuły faszkowe skupując próżne opakowania szklane.

em

**Coraz więcej
barów mlecznych**

Jeszcze parę lat temu bary mleczne były w naszym mieście i całym kraju nowością. Nowość ta okazała się bardzo pożyteczną i potrzebną, więc

też liczba barów mlecznych szybko poczęła rosnąć. W roku ub. powstały w samej Łodzi 23 tego rodzaju placówki.

W roku 1952 ilość barów mlecznych powiększyła się o dalszych 12. Trzy bary uruchomione zostaną jeszcze w tym miesiącu. Jednym z nich będzie bar mleczny w hali targowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 313.

**Listonosze wiejscy
upowszechniają oświatę**

Na terenie pow. łódzkiego rozprowadza się w penerumacie pocztowej i przez PPK „Ruch“ około 20 000 czasopism, tak, że w tej chwili 1 gazeta przypada na około 5 mieszkańców powiatu, co uważać należy za wielki postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Do rozwoju czytelnictwa na wsi łódzkiej w dużym stopniu przyczyniają się listonosze tutejszego obwodu.

Niestanne rozpowszechnianie prasy na wsi łódzkiej wymaga zwiększenia sieci placówek pocztowych. Ostatnio więc została uruchomiona agencja pocztowa w Makolicach gm. Lubianków i pośrednictwo pocztowe w Chruslinie gm. Bielawy.

nie i już w dniu 15 grudnia 1951 r. wykonała plan roczny. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się m. in. współwładnictwo między listonoszami. Na wyróżnienie zasługuje tu listonosz wiejski Stefan Kołodziejczyk.

Pocztowcy łowiccy nie zaspokajają również i o życiu kulturalnym. Posiadają oni własne zespoły: muzyczny i chór, a w najbliższym czasie otrzymają w specjalnie wyremontowanym budynku własną świetlicę.

**Wycieczka
na wystawę**

Pierwsza w roku bieżącym wycieczka PTTK po mieście uda się w niedzielę 6 bm. na wystawę poświęconą pamięci Stefana Żeromskiego. Wystawione materiały zostały sfinansowane z Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Członkowie PTTK i sympatycy pragnący wziąć udział w wycieczce zbiierają się o godz. 10.50 przed gmachem wystawy ul. Nowotki 16. Udział w wycieczce bezpłatny.

**Salatka
z czerwonej kapusty**

Salatka z czerwonej kapusty, to — jak wiesz wszystkie gospodynie — smaczna i łatwa do przyrządzenia potrawa. A tego lata kapusta czerwona (w przeciwieństwie do zwykłej) obrodziła dość obficie. Dlatego Centrala Ogrodnicza przystąpiła obecnie do przyrządzenia smacznej i bardzo zdrowej sałatki z tej kapusty. Będzie to kiszka z dodatkiem jabłek, cebuli i marchwi. Ukazę się ona w sklepach już w końcu bm.

Centrala Ogrodnicza przygotowuje również obecnie solonki z warzyw. Są to warzywa drobno posiekane i zakonserwowane w soli. Ukazę się one w sklepach jako solona woszczyzna do zup w końcu marca br. (w)

W związku ze wzrostem sieci barów i sklepów mleczarskich tak w Łodzi jak i w województwie, powstała konieczność zorganizowania odrębnej placówki nadzórnej, która koordynowała by i usprawniała je szcze bardziej pracę w tej dziedzinie usług handlowych. To też przed trzema dniami powstało w Łodzi Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych z siedzibą przy Miejskich Zakładach Mleczarskich. (m)

**Reorganizacja
PKS-u**

Centralny Zarząd PKS — tak nazywa się od 1 stycznia br. dawna Naczelna Dyrekcja PKS, zaś dotychczasowa Dyrekcja Okręgowa nosi miano Państwowej Komunikacji Samochodowej okręgu łódzkiego.

Zmiany nie ograniczają się naturalnie do nazwy, lecz obejmują strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa. Przede wszystkim więc poszczególne ekspozytury terenowe stają się zupełnie samodzielnymi jednostkami, samodzielnie gospodarującymi, nad którymi dotychczasowa dyrekcja okręgowa sprawować będzie jedynie nadzór.

Reorganizacja ta wpłynie nie tylko na usprawnienie pracy instytucji. Dotychczas bowiem poszczególne ekspozytury mimo, że wykonywały przedterminowo plany, włączone były do planu całej dyrekcji, a tym samym uzależnione od pracy pozostałych ekspozytur.

**1,5 miliona osób
obejrzało
filmy radzieckie**

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi zdobył pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią ministra kultury i sztuki w postaci pięknej statuetki robotnika z młotem za najlepszą organizację festiwalu filmów radzieckich w roku 1951.

Podczas festiwalu w Łodzi i województwie obejrzało filmy radzieckie przeszło 1,548,000 osób, tj. 125,2 proc. zaplanowanej ilości widzów.

**NOTATNIK
ŁÓDZKI**

* W lokalu dzielnic Śródmieście Lewa ZMP (Kilińskiego 124) dziś 5 bm. o godz. 8 odprawa komendantów fabrycznych bufców PO „Służba Polsce“.

* Nowy klozek z gazetami i papierosami uruchomiło PP „Ruch“ przy Placu Wolności.

* W bież. roku wyremontowane zostaną dalsze trzy kina. M. in. szatę odświeży „Zachęta“ i „Roma“.

≡ RADIO ≡
SOBOTA, 5 STYCZNIA

Wiadomości — godz. 12 04, 17.00, 21.00 i 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety“ 13.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 14.15 Pielni polskie. 14.35 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 14.40 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „W ziemi wczorój“ 16.00 „Wszelchnica Radiowa“ 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Koncert w wyk. Orkiestry Polskiego Radia 18.30 „Wszelchnica Radiowa“ 19.30 Muzyka i akt. 20.00 „Przy sobocie po robotnie“ 21.30 Skriabin: Sonata fortepianowa nr 1. 21.50 „Nowości poetyckie“ 22.05 Muzyka. 22.20 Nicolo Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur. 23.00 Muzyka taneczna.

Program rozgłośni łódzkiej

15.00 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 15.15 Powstanie Łodzi bawelnianej. 16.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16.35 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry LPRP. 17.15 Audycja dla młodzieży. 17.30 Koncert solistów. 18.50 Audycja literacka. 19.05 Muzyka. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.25 Program na jutro.

Szkola tańca powstaje w Łodzi

Miasto nasze od dłuższego czasu odczuwało brak szkoły w której miłośnicy tańca mogliby zdobywać wiedzę z zakresu choreografii. Celem spopularyzowania wśród szerokiej mas tańców ludowych, na rodzimych i klasycznych. Społeczne Ognisko Muzyczne przy współpracy Wydz. Kultury PRN m. Łodzi oraz Towarzystwa Przyjaciół Szkół i Ognisk Muzycznych, przystąpiło do organizowania szkoły choreograficznej.

Będzie to pierwsza tego rodzaju szkoła w Łodzi, posiadająca sekcję dziecięcą, młodzieżową i dorosłych z podziałem na klasy początkujących i zaawansowanych.

Przy szkole zorganizowany zostanie również specjalny kurs dla instruktorów baletowych na którym uczestnicy będą mogli uzupełnić swe kwalifikacje.

Szkole tę będąca bazą nowych kadr instruktorów baletowych winny ze szczególną radością powitać komisje kulturalno-oświatowe przy zakładach pracy i wytypuwać do niej w ramach funduszy socjalnych jak najwięcej kandydatów.

Zapisy do szkoły przyjmuje Centrala Społecznego Ogniska Muzycznego przy ul. Piotrkowskiej 252, tel 129-72. (ba)

ZIMNA JAZDA

Jedna pani jechała wagonem sypialnym z Krakowa do Łodzi w nocy z 1 na 2 bm. I byłaby bardzo zadowolona, gdyby nie to, że było jej strasznie zimno. Aby więc nie zmarnować całkowicie poszła na pogawędkę z konduktorem. Konduktor był bardzo miły i wytłumaczył jej dokładnie długość w wagonie jest zimno.

A sprawa przedstawiała się tak. Wagon sypialny posiada swoje własne, centralne ogrzewanie. Niestety nie można z niego korzystać, bo nie ma drzewa do rozpałki. Przedmieściami konduktor otrzymał sekaty kłoc drzewa, którego nie może w żaden sposób porządkować. Czasem udaje mu się pożyczyc trochę drzewa na rozpałkę, i wtedy w wagonie jest ciepło, a czasem nie. I wtedy w wagonie jest zimno.

Biednym kłocem drzewa, biednym konduktorem i biednymi pasażerami koniecznie trzeba się zająć. Ewentualnie pasażerowie będą podróżować z wiązką drzewa. Ale do tego chyba ambitny „Orbis“ nie dopuści?

DYSKRECJA ZAPEWNIONA

W każdym przyzwoitym i szanującym się domu łódzkim znajduje się w bramie tablica — spis lokatorów. Taka właśnie znajduje się i w domu przy ul. Próchnika 6.

Ale spróbujcie z niej coś wyczytać! Szuba pokryta mgłą kurzu i brudu dyskretnie zastania nazwiska mieszkańców posesji.

Wielka to kamienica, duża tablica, więc i wstydnie nie mały

**SOBOTA
5
STYCZEN
Edwarda**

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) godz. 18.30 „Horsztyński“

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jazacza nr 27-29) — godz. 19.00 — „Sługa dwóch panów“

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej“

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle“

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 „Dwa tygodnie w raj“

PAŃSTW. TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) widow. zamknięte.

WARSZAWSKI TEATR OBRAZOWY „GNOM“ (ul. Południowa 11) — godz. 18 „Paluszka“.

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Upadek Berlina“ I ser. dod. „Elbrus“ godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

ROMA (ul. Rzgowska 82) „Pustelnia Parmeńska“ II seria, dod. „Zimowe mistrzostwa Polski“ godz. 18, 20, dla młod. niedozw.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wesołe zawody“, dod. „Maj pracy, walki, pokonaj“ godz. 18.30, dozw. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) „Maaret“, dod. „Życie ludzkie w twoim ręku“ godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

SWIT (Bałucki Rynek) „Mongolia w ogniu“ — godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

TATRY (Stenkiewicza 40) „Grzesznie bez winy“, dod. „Strzeżmy dzieci“ godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 16.

WISŁA (ul. Przejazd 1) „W dni pokoju“, dod. „W kraju Socjalizmu“ nr 4-51 godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WŁOCŁAWSKA (ul. Próchnika 16) — nieczynne z powodu remontu.

WOLNOSC (ul. Napółkowskiego nr 16) — „Jednoliniowe miliony“, dod. „Sprawy do pracy i obrony“ godz. 16, 18, 20, 21, 25, dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Daleko od Moskwy“ — godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

**Pamiętaj
o gaszeniu
światła!**

15.000 odczytów będzie organizować miesięcznie TWP

Nad planem pracy na rok 1952 obradował w Warszawie dwudniowy zjazd prezesów i sekretarzy Zarządów Wojewódzkich Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z udziałem członków Prezydium Zarządu Głównego TWP.
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które dotychczas organizuje od 4.000 do 5.000 odczytów miesięcznie rozszerzy znacznie swą działalność w 1952 r. w oparciu o organizację masową i świetlice Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W styczniu TWP zorganizuje 7.000 odczytów, dochodzących do końca 1952 roku do 15.000 odczytów miesięcznie. Większość tych odczytów odbywać się będzie na wsi oraz w zakładach produkcyjnych.

Jakie książki czytają dzieci radzieckie

„Książki pisane wyłącznie dla dzieci powinny być objęte planem wychowawczym jako jeden z najważniejszych jego czynników” — pisał przed stu laty znakomity krytyk Wissarion Bieliński.
W myśl tej słusznej zasady wydawnictwo książek dla dzieci w Związku Radzieckim znajduje się pod kontrolą czynników pedagogicznych i podlega ścisłemu planowaniu.
Literatura dla dzieci w ZSRR wiernie oddawrza rzeczywistość radziecką. Rysuje ona postacie ludzi szlachetnych, męжных i silnych, gotowych w razie potrzeby poświęcić życie sprawie wyzwolenia człowieka.
Paweł Korszagin — bohater znanej powieści N. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”. Oleg Kozłow i Ula Gromowa — bohaterowie „Młodej Gwardii” Fadiejewa.

„Książki opowiadające o pracy ludzi radzieckich, jak np. „Mając Likstanowa, czy „Gwiazdka” Wasilenko wzbudzają w dzieciach głęboki szacunek dla pracy i ukazują im piękno i radość twórczego trudu.
Opowiadania z życia młodzieży szkolnej: „Wasiek Trubaczew” Osiejewej, „Moja klasa” Wigdorowej, „Powieści alajaska” Woronkowej, „Z tobą — towarzysze” Prileżajewej i inne, uczą dzieci jak należy zachowywać się w różnych okolicznościach życiowych.
Książki o życiu ludzi w obcych krajach np.: „Opowiadania o Pa-

kistanie” N. Tichonowa, „Korea walczy” I. Wołk, „Nasz przyjaciel Choze” A. Batrowa itd. budzą w dzieciach gorące współczucie dla narodów ciemionych, walczących o wolność, pokój i demokrację.
Poważne miejsce w radzieckiej literaturze dziecięcej zajmują wydawnictwa popularno-naukowe.
Skala tematów radzieckich książek dla młodzieży jest bardzo rozległa, a wśród pisarzy młodzieżowych znajdujemy takie wybitne nazwiska jak Gorkiego, Majakowskiego, N. Ostrowskiego, A. Tolstoj, P. Bazowa, a w obecnych czasach — A. Fadiejewa, W. Katalajewa, W. Kawerina, M. Priszwinna i poległego w boju z faszyzmem Arkadiego Gajdara. Wielu z nich otrzymało Nagrody Stalinowskie.
E. K.

4 polskie filmy rysunkowe wyprodukowano w łódzkim studio

W studio filmów rysunkowych przy wytwórni filmów fabularnych w Łodzi pracuje grupa produkcyjna pod kierownictwem reżysera Władysława Nehrebeckiego. Grupa ta wyprodukowała rysunkowy film krótkometrażowy długości 450 m pt. „Opowiadanie o ciele i ołów”. Film ten wędzioł nie bawem na ekrany kin.
Scenariusz tego filmu opracowany przez Jana Brzechwę i Jerzego Nela, osnuty jest na dziele znanego księżczyki dla dzieci Jana Brzechwy pt. „Opowiadanie o ciele i ołów”. Film wyprodukowany został w dwóch wersjach: czarno-białej oraz kolorowej.
Grupa reżysera Nehrebeckiego przygotowuje obecnie nowy film rysunkowy, stanowiący przeróbkę książki Wandy Grodzkiej pt.

„Kimsobo-podróżnik”. Prace nad filmem będą rozpoczęte w ciągu najbliższych dni.
Z dniem 1 stycznia br. Łódzka Wytwórnia Filmów Fabularnych przejeżdża istniejącej dotychczas w formie spółdzielni pracy zespół produkcji filmów rysunkowych w Bielsku, kierowany przez reżysera Zdzisława Lachura.
Zespół bielski wyprodukował w 1951 roku 3 filmy rysunkowe, które oglądać będziemy w najbliższym czasie na ekranach. Są to przeznaczone dla dzieci i młodzieży filmy „O Heniu Ienu” według scenariusza St. Sojkeckiego i J. Nela, „Wspólny dom” (scenariusz W. Nehrebeckiego) oraz „Zbuntowane rysunki” (scenariusz J. Brzechwy i J. Nela).

Poszukiwani pracownicy

Śrubowników, przykręcających, kotoniarńki, zgrzeblarki, czyszczeni, robotników niewykwalifikowanych do nauki wyżej wymienionych zawodów oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Kasprzaka Łódź, ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godz. od 8 do 15. (61)

Majstra na przewijalniami, majstra na samoprążnice obraczkowe, przadki, pomoczniczki, silny niewykwalifikowane 2 tokarzy, 5 ślusarzy maszynowych, 1 kreślarkę oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. i Dywizji Kościuszkowskiej Łódź, ul. Łąkowa 23/25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (58)

Inżyniera - galwanizatora, technologów, konstruktorów, konstruktora na przyrządach, techników-mechaników, optyków, wiertaczy na „Sipp”, ślusarzy, tokarzy, frezerów, ostrzarzy, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Łódź, ul. M. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. (26)

Księgowego i 2 kontystów zatrudnią Państwowy Szpital Kliniczny, Łódź, Wierzbowa 3. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny. (66)

Kierownika zaopatrzenia, technika do normowania pracy, pracowników do Straży Przemysłowej i przeciwpożarowej, rewidentki, przadki, pomoczniczki na maszyny obraczkowe i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Płk. L. Koczańskiego w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr. 39/41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (68)

Kierownika Działu Organizacji Pracy i Płac ze znajomością produkcji przemysłu wełnianego zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Reymonta w Łodzi ul. Łąkowa 3/5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (71)

St. Księgowego, księgowych zaangażuje natychmiast MHD ul. Piotrkowska 113. Finansowy. (73)

Inżyniera - mechanika lub technika z długoletnią praktyką na stanowisku mechanika Zakładów zatrudnią od 15. I. 1952 r. Zakłady Mięsne w Łodzi przy ul. Inżynierskiej 1/3 (Rzeźnia). Zgłoszenia przyjmuje osobiście kierownik Sekcji Kadr. Warunki do omówienia na miejscu. (74)

2 palaczy, 2 elektromonterów zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, Łódź, ul. Złomska nr. 104. (42)

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne
Łódź, ul. Nowotki 41 tel. 210-28
zakupią natychmiast każdą ilość
druku stalowy fortepianowy
o średnicach 2 mmφ 1,5 mmφ
1 mmφ. Zgłaszać do Działu Zaopatrzenia tel. 158-47. (29)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr HEYKO-Porebski specjalista skóra-wenerologicznie 17-19 Brzezina 6. (1292)
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologicznie, skóra 8-10, 3-5 Piotrkowska 106. (58)
Dr REICHER specjalista wenerologicznie, skóra, płuca (zaburzenia), Piotrkowska 14 - czwarta - siódma. (10501)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ - skóra, wenerologicznie, kobiece 3-7 - Próchnika 3. (10557)
Dr MARKIEWICZ specjalista, skóra, wenerologicznie, moczopięcie. Piotrkowska 109-6. (10549)
Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 33, przyjmuje 4-6. (572)
KUPNO - SPRZEDAŻ
SPRZEDAĆ radio „Elektrik” Piotrkowska 121 Kania. (1083)
SPRZEDAM domek dwu izbowy tania. Wiadomość Łódź, ul. Napiórkowskiego 80 m. 1 godz. 17-20.
SIODŁO bardzo mało używane sprzedam. Fabianiec tel. 148. (135g)
SPRZEDAM narty z kijkami bambusowymi. Nawrot 13-8. (105g)
OBJEKTIV „Tambor” do „Leica” kupię. Zachłowski. Narutowicza 3. (107g)
SPRZEDAM radio z magicznym okiem, stan bardzo dobry. Miedziana 18 m. 3. (114g)
SPRZEDAM motocykl przy czepką „Zundapp” 600 cm. Nawrot 43-6.
SPRZEDAMY - kupimy - wille, domy, domki, plac. Pośrednictwo Plac Wolności 6. (1292)
KROKNO duże ręczne, krokno małe do wyrobu szalików, pasmierzki sprzedam. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Krokno”.
ZAGIAROW PRACY
POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast, ul. Główna 108 m. 17. (102)
POTRZEBNA pomoc domowa zaraz. PKWN 21 m. 4a. (89g)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Próchnika 34 m. 7. Zgłoszenia od 5 po południu. (88g)
POTRZEBNA pomoc domowa do małej rodziny, ul. Złomska 3 (Legionów „Kwaciarnia”. (50g)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Aleja Kościuszkowska 22-22 front. (82g)
POMOC domowa z referencjami potrzebna. 1 Mała 1 m. 4. Wiadomość od 15 godz. (95g)
POSZUKIWANA pomoc domowa. Referencje Nawrot 10 (sklep z kapeluszami). (18g)
POTRZEBNA pomoc do gospodarstwa domowego. Łódź, Stoki, Sadecka 4.
POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Zgłoszenia Piotrkowska 26 sklep galanterii skórzanej. (10g)
LOKALE
ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią Rzgowska 183 m. 2 Kleciński na pokój z kuchnią dzielnicą Chojny przed torem lub Plac Leonarda. Zgłoszenia od 16.
PRZETARG
Centrala Rybna w Łodzi, Naftowa 1 ogłasza przetarg nieograniczony na wyrab i dostawę 300 ton lodu. Szczegóły dostawy do omówienia. Termin złożenia oferty do 10 stycznia 1952 roku. (65)

ZAMIEŃCIE dwa pokoje, kuchnia, wygodny, gaz Pałanice na podobne Łódź Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „82”. (82g)
2 POKOJE, kuchnia, wygodny, średniości zamienie na pokój z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Wygodne”. (90g)
ZAMIEŃCIE 1 pokój duży na 2 oddzielne ul. Mickiewicza 22 m. 1 godzina od 16. (85g)
AKTORKA starsza, samotna szuka pomieszczenia śródmiasteczka lub Julianów Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Walentyna M.”

PRZYJMĘ do wspólnego pokoju uczennicę ul. 23 Lipca 18-7. (127g)
POMIESZCZENIA nielubujące poszukuję na 2 razy tygodniowo. Prasa Piotrkowska 104a „133”.

ZAMIEŃCIE pokój kuchnia, wygodny i piętro centrum na podobne lub na pokój. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Piłkę”. (117g)
POSZUKUJE pomocznicę z oddzielnym wejściem „Prasa” Piotrkowska 104a „Jeden”. (118g)

POSZUKUJE pomocznicę na sublokatorskiego - dzielnicą obójtna. Wiadomość Gdańska 64 sklep szczonek. (99g)
POSZUKUJE pomocznicę na sublokatorskiego z osobnym wejściem. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Danuta”. (98g)

ZAMIEŃCIE ładny pokój z kuchnią. Tel. 143-39 od godz. 18 do 20 Kryszyna.

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Samotny”.

ZAMIEŃCIE 1 duży pokój z kuchnią z wygodami w centrum miasta na podobne. Wymagane pierwsze drugie piętro od ulicy. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Od ulicy”. (96g)

POSZUKIW PRACY
OGRODNIK z długoletnią wszechstronną praktyką przyjmie posadę od 1.2 lub później. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Ogrodnik”. (81g)

NAUKA I WYCHOW
OPÓŹNIONYCH przygotuje w temple przyzwoitym do małej matury od kl. V podstawowej. Nawrot 13-8. (106g)

KROJU nowoczesnego modelowania, zycia wyuczą ją trzymiesięczne i półroczne Kursy IPR. Zapisy Piotrkowska 24-7 - godz. 10-12, 16-18.

KURSY SAMOCHODOWE przyjmują zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (27g)

ROZPOCZYNAJĄ NAUKĘ Nowego Ramowego Planu Kont na 1952 r. dla przedsiębiorstw handlowych oraz naukę nowych metod księgowości Zapisy i informacje ul. Zermarskiego 74-76 w godz. 16-20. (10399)

ZAPISY na kursy administracyjno-handlowe, księgowości, sekretarek, języków obcych przyjmuje sekretariat kursów IPR Andrzeja Strzalskiego 4 (189g)

ROZPNE
OCIEMIENIAŁI stroja fortepian. Zwirki 20 Związek Niewidomych telefon 186-80. (101)

ZGUBY
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Kuk-sza Halina - PKWN 28 m. 76. (132g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Kaminierz Dzięcielski, Szarna 1. (131g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Pa-włowska Zofia, Sienkiew-cza 111. (129g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Ska-rowska Wiktoria, Skła-dowa 34-16. (119g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Bronisława Łuczyska - Piotrkowska 69. (115g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Anto-siak Stanisław, Okrzei nr 32. (93g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Bocz-kówna Pelagia. Nowo-zarska 45. (125g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Leokadła Ple-szyska, Wawelska 34. (119g)
ZGUBIONO kartę mel-dunkową. Iwańska Tere-sa, Płocka 36 m. 20. (104g)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., wejściówkę za bryczną Kaniorski Leon, Chojny, Synwolda 22. (100g)

ZGUBIONO legitymację służbową ZM im. J. Strzel-czyka, Kowalczyk Maria. (83g)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko Ma-ria Suwalska Napiórkow-skiego 27. (83g)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową. legitymację, ubezpieczalni. Zw. Zaw. legiti. ZMP, świadectwo ukończenia kursu monter-skiego, Chryzmski Stefan. (122g)

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw., służbową, zaświadczenie rejestracji wojsko-wej na nazwisko Jakub Kiersztajn. Znalazca pro-szony jest o zwrot za wy-nagrodzeniem Próchnika 16a. (122g)

ZGUBIONO legiti. szkol-na. Nazwisko Pawlak Wi-told, Drewnowska 30b. (109g)

ZGUBIONO kartę konsu-mentów oraz bon przydzia-łowy na nazwisko Wito-wicz Janina. Cmentarna 18-2. (109g)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową i legiti. człon-kowską „Samopomoc Chlopska” na nazwisko Marszałek Marcin zam-wieś Tkaczewska Góra. (109g)

C.Z.P. Ms., Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi, Zakłady Mięsne w Piotrkowie, ul. Rzeźnicza 23, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w każdy poniedziałek od godz. 10 do 12. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (76)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, legiti. SP oraz zaświadczenie rejestracji wojskowej. Gosik Eugeniusz Więckowski 49. (129g)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Stanisław Zareba. (60g)

SKRADZIONO legiti. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Miszteła Władysław oraz legiti. Zw. Zaw. na nazwisko Miszteła Halina. (77g)

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. i kartę mel-dunkową. Irena Bykowska - Wschodnia 51. (54g)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Nazwisko Kaniowska Stefania Azbe-towa 20. (46g)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową. Nazwisko An-na Jarosz Więckowski 7-35. (71g)

ZGUBIONO bilet tram-wajowy i legiti. szkolną na nazwisko Tadeusz Kowalski, Tuszyń, Rzgowska 68. (54g)

ZGUBIONO 2 karty mel-dunkowe na nazwisko Władysław Władawski i Józefa Władawski, Strz. Kaniowski 21. (70g)

ZGUBIONO kwit komisio-dunkową. Iwańska Tere-sa, Płocka 36 m. 20. (104g)

Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego z siedzibą w Łodzi przy ul. Kilińskiego 170 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny w poniedziałki od godz. 16 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (78)

ŚLAD

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną z 4,95 kwartalną z 12,15, półroczną z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE



— Rozpoczęła się moja „wielka” walka — ciągnął dalej Agapi. Gdy stanął na przeciw przeciwnika, wyższego ode mnie chyba o głowę, a cięższego przynajmniej o 20 kilogramów, na chwilę opadło mnie zwątpienie. Czy nie porwałem się niepotrzebnie? Przecież nie mam prawie żadnego doświadczenia. Czy wytrzymam określone warunki 10 minut?
Spojrzałem w bok i spojrzenie spotkało się z oczyma Jeanette.
Zaparłem się tylko mocno nogami w dywan i oczekiwałem ataku. „Czarna maska” był doświadczonym zawodnikiem, a do tego szczwany lisem. Nie chciał ryzykować. Niby to lekkimi ruchami badał siłę moich mięśni, pozorował chwyt. Chciał mnie zdenerwować.
— Agapi, nie daj się — myślałem — aby tylko nie zaskoczył mnie od razu jakimś chwytami, którego nie znam.
Na szczęście przeciwnik widocznie mnie zlekceważył. Złapałszy przednim pasem, okręcił mnie kilkakrotnie i usiłował grzmotać o ziemię. Nim przysięgnął mnie ciałem zdążyłem poderwać się. Minuty powoli upływały. Z czoła lat mi się pot. W pewnym momencie, przeciwnik spróbował mnie do parteru i tam usiłował docisnąć lepatkami do dywanu. Operałem się całą siłą. Naraz zaszczerzał mi do ucha przytłumiony szep.
— Klądz się, dostaniesz jeszcze 100 franków.
— Nigdy — wystękałem. „Czarna maska” zwiększył wysiłki. Już, już ugi-

lem się pod jego ciężarem. Jeszcze moment i zrzęgnąłbym, gdy usłyszałem zlekka piskliwy głosik.
— Deux minutes encore.
Poznałem głos Jeanette. Ostatnim wysiłkiem poderwałem się. „Czarna maska” nie spodziewając się takiego oporu zwał się ucisk, wykorzystalem to i zerwałem się na nogi.
Pamiętałem słowa okrzyku. Unikalem chwyty, niemal uciekałem, ale uciekał czas.
Sala zabrzętała bucznymi oklaskami gdy arbiter z mocno niezadowoloną miną przerwał walkę.
Ja byłem dumny jak paw.
Po kilkunastu minutach wraz z Jeanette opuszczaliśmy cyrk, odprowadzani spojrzzeniami bezcznych widzów. Nie wi-

działem wówczas, że dwóch „menażerów” obserwowano nas, a jeden udał się naszym śladem.
Agapi zamilkł na chwilę, zmęczony nieco opowiadaniem, w które wkładał cały swój zapał.
— Widzę, że kariera zaczęła się i romantycznie i pięknie — z lekkim przekąsem wtrącił Franek. Szczerze winszuję. Ale nie gniewajcie się, że już was pozbędę po wysłuchaniu tej emocjonalnej historii. I tak zasiadziłem się, a mam jeszcze coś do załatwienia.
— O, nie — gorąco zaprotestował Agapi. — Jak powiedziałem — A, muszę powiedzieć i B. Poczekaj chwilę, bo dzisiaj część mego startu sportowego była niemiernie interesująca.

Plany kolarzy w 1952 r.

10 etapowy wyścig przez Polskę

13 lipca wyścig „Dziennika Łódzkiego”

Bogato przedstawia się kalendarzyk imprez kolarskich w bieżącym roku. Kalendarzyk ułożony przez Sekcję Kolarską ŁKKF przewiduje w sumie 29 imprez. Sezon kolarski rozpocznie się 6 kwietnia wyścigiem na przełaj.

Uroczyste otwarcie sezonu nastąpi 20 kwietnia. Pewnego rodzaju innowacją będzie wyścig o mistrzostwa szkół i kół sportowych. Będzie to wyścig na przełaj na dystansie 20 km.

1 maja przez Łódź przejeżdżać będą kolarze startujący w wyścigu Warszawa — Praga.

18 maja mieć będziemy ogólnopolską imprezę kolarską o puchar przechodni Gwardii dla zawodników od drugiej klasy wzwyż.

8 VI odbędą się mistrzostwa wojewódzkie we wszystkich trzech klasach.

15 VI w Warszawie przeprowadzone zostaną szosowe mistrzostwa Polski.

13 VII wszyscy najlepsi kolarze z całej Polski zbiórą się na starcie dorocznego wyścigu o puchar przechodni Redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Tradycyjnym zwyczajem i w tym roku przeprowadzona zostanie konkurencja dla turystów, którzy rokrocznie tak licznie zgłaszają się na start. 3 VIII odbędą się wyścigi ulicami Łodzi.

Od 19 do 30 VIII odbędzie się 10 etapowy wyścig przez Polskę organizowany przez CRZZ, CWKS i Gwardię.

29 VIII zorganizowany zostanie wyścig dla młodzieży w ramach Święta Morza o pu-

Narciarze czekają na śnieg

W górach odbywają się już zawody narciarskie. Zawodnicy przygotowują się do wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie do Oslo. Poza grupą należącą do kadry reprezentacyjnej, znajduje się cała rzesza zwolenników sportu narciarskiego nie tylko w górach, ale i w terenach nizinnych.

Łódź posiada kilka podmiejskich miejscowości, nadających się doskonale do uprawiania sportu narciarskiego.

Czekamy jedynie na pierwsze opady śniegu.

Komisja Turystyki Narciarskiej w Łodzi zamierza w bieżącym sezonie zorganizować szereg imprez sportowych, jak również przeprowadzić kilka kursów szkoleniowych.

Chcąc prowadzić kursy narciarskie, trzeba koniecznie mieć do-

stateczną ilość wykwalifikowanych trenerów. W Łodzi trenerów jest stosunkowo mało i dlatego za chodzi konieczność zwerbowania wszystkich fachowców w sporcie narciarskim do współpracy.

Najlepsze lekkoatletki Łodzi

W DAL	
Rek. Polski — Walasiewicz	6.04
Rek. Okręgu 1939 Nowakowa	5.52
1) Słomczewska (Włókn.)	— 5.16
2) Hofmoki (Unia)	— 5.12
3) Dalkowska (Ogn.)	— 4.73
4) Królikowska (Kol.)	— 4.71
5) Peskówna (Włókn.)	— 4.67
6) Łączyńska (Spójnia)	— 4.66
7) Patora (Spójnia)	— 4.52
8) Szymczyk (Ogn.)	— 4.51
9) Sniadek (Kol.)	— 4.51
10) Wojtasik (Włókn.)	— 4.50

WZWYZ	
Rek. Polski — Roneczewska	1.51,5
Rek. Okręgu 1938 Wajsówna	1.48
1) Miguła (Spójnia)	— 1.40
2) Łączyńska (Spójnia)	— 1.38
3) Kawa (Włókn.)	— 1.35
4) Loga (Włókn.)	— 1.35
5) Sawicka (Spójnia)	— 1.35
6) Sniadek (Kol.)	— 1.30
7) Białek (Ogn.)	— 1.28
8) Olesińska (Spójnia)	— 1.27
9) Marynowska (Włókn.)	— 1.27
10) Candraj (Unia)	— 1.26

Zestawił: Marek Bilecki

char „Głosu Robotniczego”. 19 X nastąpi zakończenie sezonu.

Wymieniliśmy tutaj tylko ważniejsze imprezy szosowe. Rzecz oczywista, że kalendarzyk przewiduje szereg interesujących wyścigów na torze w Helenowie, o których napiszemy innym razem.



Łódź — to przede wszystkim teren do uprawiania narciarstwa nizinnego. Nasi narciarze mogą mieć oczywiście aspiracje wyjeżdżania w Tatry i zdobywania Górskiej Odznaki Narciarskiej, ale przecież trzeba pamiętać również i o zdobywaniu odznaki SPO i odznaki nizinnej.

Ci więc wszyscy, którzy posiadają kwalifikacje do trenowania młodszych zawodników i turystów sportu narciarskiego proszeni są o zgłoszenie się do Komisji Turystyki Narciarskiej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13, pokój 35.

Kursy narciarskie prowadzone mają być w Tuszyn Lesie i w Łagiewnikach.

12 kolarzy trenować będzie w Wiśle

Od najbliższego poniedziałku w Wiśle trenować zacząć najlepsi kolarze Polski przed wyścigiem Warszawa — Praga.

Na obóz powołani zostali: Chwieńczak, Czyż, Drajkowski, Gabrych, Hadaśik, Kralbiński, Królak, Łasak, Świercz, Waliszewski, Wójcik i Wrzesiński.

Jak widzimy, pominięto cały szereg zawodników starszej generacji. Nie ma tutaj ani Kapiaka, ani Siemińskiego, Rzeznickiego czy Pietraszewskiego.

Raz i brak rekordzisty świata Sałgi.

Dobrze się jednak stało, że narazie postanowiono odmłodzić naszą kadrę reprezentacyjną dając możliwość dojścia do głosu młodym zawodnikom.

Tacy natomiast kolarze jak Wrzesiński i Gabrych na obóz nie będą mogli niewątpliwie podzielić się ze swoimi młod-



Waliszewski

szymi kolegami nie tylko rutyną ale i systemem prowadzenia treningu.

STRESZCZENIE

Rozija-Mo — matka Nisso zginęła tragicznie w górach. Nisso oddana została przez radę starszych rodzinnej wioski na wychowanie ciocie Ciężkiej było życie sieroty w nędznej lepiance, a pogorszyło się jeszcze, gdy ciocia, Tura-Mo wpadła w straszny nałóg — zaczęła palić opium.

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał władca rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chon. Następnego ranka przezuwającą coś złego Nisso ciocia przystroiliła w bransoletki i korale i kazała jej iść z sobą.

I wyprowadza Nisso za rękę z domu. Dziewczyna kochała go mimo woli z przyjazdem ważnego gościa i idzie obok ciotki, jak schwytny, lecz gotowy do kasanania wilczek.

Na oczyszczonym z opadłych morw placu, usianym dziś matami, siedzi oparty o koldry czigodny starzec, w otoczeniu rodziny Barad-beka. Przed nim na kawałku materiału leży poczęstunek: owoce morwy, orzechy, migdały. Barad-bek nalewa ze smukłego dzbanka herbatę i podaje wszystkim pijały.

Tura-Mo nie mając odwagi podejść bliżej, przystaje trzykrotnie Nisso mocno za rękę.

Poborca podatków dla żywego boga ismailickiej religii, białobrody kalif przygląda się Nisso mrużąc oczy. Dziewczyna patrzy z łym, wyłkniętym wzrokiem. Ale nie uda jej się uciec: do Tura-Mo podszedł już posepny sługa Kalifa i w milczeniu stanął za plecami Nisso.

Kalif gestem rozkazuje, by się zbliżyła. Posepny sługa popycha ją naprzód. Starzec wstaje i szorstką ręką dotyka bioder i ramion Nisso. Sługa owinął jej warkocz dookoła swojej ręki. — Nisso daremnie usiłuje się cofnąć.

— Stój spokojnie, gdy rozmawia z tobą cień boga!

— Aziz-chon ja weźmie — decyduje krótko Kalif. — Daj Barad-beku, kobiecie to co obiecałem z mojego worka.

Sługa przynosi worek niewielkich rozmiarów. Barad-bek zanurza w nim pijały i syje suche opium w połę Tura-Mo. Wypał trzy pijały — ale Tura-Mo czeka jeszcze.

Powiedziałeś pięć — mówi cicho.

— Pięć? A nowa suknia nie kosztuje? Dobrze. Za pięćdam dam jeszcze jedną pijałę. I rok możesz nie płacić z góry podatków Czego chcesz więcej? Teraz idź!

GŁOSY i odcgłosy

Chojny proszą o świetlicę

Drogi Dzienniku!
Zwracamy się do Ciebie o pomoc w uruchomieniu na Chojnach (za torem) świetlicy, w której starsi i młodzież mogliby po pracy mile i z pożytkiem spędzać czas.

W świetlicy tej mogłaby się mieścić również biblioteka i czytelnia. Sądymy, że przyczyniłoby się to w dużym stopniu do likwidacji „chuligaństwa”.

(12 podpisów)

Jeszcze raz o naprawie radia

Kilka dni temu przeczytałem w „Dzienniku Łódzkim” list jednego z czytelników o szybkiej naprawie aparatu radiowego przez spółdzielnię „Energia” w Łodzi. Donoszę, że w dniu 2 stycznia br. udałem się do wyżej wymienionej spółdzielni gdzie naprawiono aparat w mojej obecności w przeciągu półtorej godziny.

Miło jest czytać i pisać o personelu tej spółdzielni, który tak szybko i uprzejmie obsługuje klientów.

G. Kusztełak

Przyjemne wczasy

Pracując w Okręgowym Zarządzie PGR w Łodzi otrzymałem w grudniu urlop i skierowanie na wczasy do Szczyrku koło Bielska. Tak moją uwagę, jak i innych wczasowiczów zwróciła wyjątkowa

grzeczność i uprzejmość personelu Domu Wypoczynkowego im. Batorego. Wyżywienie mieliśmy bardzo dobre. Wczasy spędziłem przyjemnie i pożytecznie, ponieważ kierownictwo Domu Wypoczynkowego urządziło nam wycieczki górskie oraz zorganizowało liczne imprezy kulturalno-artystyczne.

Wł. Kubiak

PRAWNIK radzi

W. Matuszewski — wieś Marianów, pow. Opoczno. — W sprawie odszkodowania i uzyskania spadku po bracie zmarłym wskutek nieszczęśliwego wypadku jaki miał miejsce na kolei w Anglii, należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

M. K. — Łódź. — W uchwale Rady Ministrów z 10.3.1950 r. zawarte jest postanowienie, że do obowiązków głównego księgowego należy m. in. i inwentaryzacja środków majątkowych. Ponieważ uchwała weszła w życie 10 marca 1950 r. — nie ulega żadnej wątpliwości, że za inwentaryzacje przeprowadzone po tym terminie nie należy się Panu żadne wynagrodzenie. Jeżeli przyjmujemy, że uchwała Rady Ministrów ma charakter wyjaśnienia również za lata 1948 i 1949 — wówczas nie należałoby się Panu wynagrodzenie za ten okres. Za prace pracowane przez Pana w latach 1949 do 1951 „dużo” ponad 120 godzin nadliczbowych, z braku ścisłych danych potwierdzających tę pracę, nie należy się Panu wynagrodzenie.

Z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości, że nasza porada prawna w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe odniosła ten skutek, że koledzy pana otrzymali należność za lata 1948—1950.

Drogosz zmierzy się z Cozasiem w meczu Włóknierz - Stal



Anielak

Niedzielny mecz bokserski Stali z Włóknierzem o mistrzostwo Ligi zapowiadają się pierwszorzędnie. Oba kluby postanowiły zmobilizować wszystkie swoje siły, wystawiając jak najlepszych zawodników.

Łódź po raz pierwszy zobaczy Drogosza, który zabłysnął swoim talentem w turnieju przedolimpijskim w Gdańsku. Drogosz wówczas uzyskał najwyższą notę i zwrócił uwagę wszystkich znawców sportu pięściarskiego. Boksier Kielec spotka się z Cozasiem.

W składzie Stali widzimy ponadto Faskę, Bazarnika, Fry-

drycha, Kępe, Krupińskiego i Nowarę.

Nazwiska te mówią same za siebie.

W drużynie Włóknierza uwagę zwracają na siebie przede wszystkim tacy zawodnicy jak: Anielak, Cozas, Szaliński, Szydłowski, Scigała, Jędrzejczyk, Nagajski i Kosini.

Zestawienia par przedstawiać się mają następująco: na pierwszym miejscu zawodnicy Stali.

w. musza Faska — Anielak
w. kogucia: Drogosz — Cozas

Czy zdobyłeś SPO?

w. piórkowa: Bazarnik — Szaliński
w. lekka: Frydrych — Szydłowski
w. lekko półśrednia: Kępa — Scigała
w. półśrednia: Kępa — Sawicki i Jędrzejczyk

w. lekko średnia: Wojtkowiak — Nagajski
w. średnia: Krupiński — Szczepocki
w. półciężka: Nowara — Walaszczuk
w. ciężka: Kosturkiewicz — Kosini

Mecz rozegrany zostanie jutro w hali na Widzewie o godzinie 17. Przedsprzedaż biletów uruchomiono w Orbisie.

Nie trzeba chyba dodawać, że zapowiedzi tego meczu obudziła w Łodzi duże zainteresowanie.

Paweł Łuknicki (5)

Nisso — dziewczyna z gór

tłum. Zofia Łapicka

Tura-Mo odchodzi, nie patrząc na dziewczynę. Dopiero będąc już w połowie sadu odwraca się i krzyczy:

— Ty... Nie płacz! Będzie ci dobrze, nawet ci się nie śniło takie życie!

Nisso stoi przed starcem z zamkniętymi oczami, ale łyżki wysiłują się powoli spod opuszczonych powiek.

Wieczorem karawana idzie w drogę. Cztery osły Barad-beka obciążone są podarkami dla żywego boga ismailitów. Dwaj mieszkańcy Duobu poganiają kijami osły — mają przyprowadzić zwierzęta z powrotem. Za osłami stają trzy krowy, osiem baranów i jedenaście kóz. Nisso idzie piechotą, tak samo jak kiedyś szła po tej ścieżce jej matka, Rozija-Mo. Kalif jedzie na czele na swym białym, dużym osie. Kalif jest zadowolony: Aziz-chon nie wadzi się; ten wariat Bondaj-Szo nie kłamał opisując piękność Nisso. Kalif jest przekonany, że otrzyma za dziewczynę od Aziz-chona przynajmniej czterdzieści monet. Dziesięć można będzie posłać żywemu bogowi, a trzydzieści zostawić sobie.

Aziz-chon bez targu zapłacił za Nisso czterdzieści monet i jego przyjaciół z Kalifem wzmocniła się i wzrosła. Aziz-chon umieścił dziewczynę w swoim domu, i nie spleścił się z ożenkiem, wiedział bowiem, że zdobyc mu nie umknie.

Aziz-chon patrzy na Nisso, która siedzi w kucki na podwórzu i z ręcznym robu kule, lepienie z sieczki i nawozu.

Przygotował opał na zimę mógłby również dobrze ktoś ze służby Aziz-chona. Ale to należy do kobiet. Kobiety nie powinny próżnować, zresztą Nisso powinna przecież w jakiś sposób odrobić zapłacone za nią czterdzieści monet. Nie umie gotować, a jeśli ją puścić do starych żon, pobiją się natych-

miast. Gdyby dać jej pracę na dole, w dolinie — mogłaby się zapatrzeć na jakiegoś wódeczka. Nie, niech już lepiej tutaj pracuje: ma mocne ręce, lekko robi z kół kizaki i tak mocno przybijają jej pięścią do nagranego słuchem kamienia, że nawet po wyschnięciu nie spadają.

Paskudny charakter ma dziewczyna. Stara się zawsze odwrócić plecami. Albo staje się zła i drapieżna, jak młoda lamparcica — z tą tylko różnicą, że nie syczy, lecz w milczeniu drapie, kąsa, wrywa się z rak... Niech za to gadzina pracuje bez przerwy. Wszystko jedno podda się w końcu nie ona pierwsza.

Aziz-chon zapomni teraz o swoich wszystkich żonach, wszystkie bije, krzyczy i wygania, i wszystkie wiedzą jaką jest tego przyczyna. Gdyby tylko starczyło im odwagi — rozszarpałyby Nisso na strzępy. Ale boją się gniewu Aziz-chona, tylko czasem ukradkiem szarpną ją za warkocz. I nie mogą zrozumieć, dlaczego dziewczyna nigdy się na żadną z nich nie skarży...

Nisso siedzi w kucki wśród ulepionych kizaków. Mnie rekami nawóz rozgrzana słońcem. Twarz ma skupioną, zamysłą, się, kula, wytarżana w sieczkę leży na dłońach opuszczonych na kolana — zapomniała o niej.

— Nisso, chodź tutaj — mówi Aziz-chon.

— Chodź-no tu na górę. Słyszałaś? Wołam przecież!

Dziewczyna zatrzymuje się przed starcem, patrzy na szeroką rękę, na drugi brzeg.

— Zmęczylaś się? — mruży badawczo oczy Aziz-chon. — Siadaj koło mnie.

Nisso siada pokornie na kamieniu. Starzec wkłada rękę do kieszeni odpiętej, jachbarskiego surduta i układa na dłoni czerwone korale — kamienny berbera, nanizany na jedwabną nić, zielone trójkątne szkiełka, wśród których błyszczą czarna powierzchnia agatu z wypisaną na nim sentencją.

— Weź. To dla ciebie przygotowałem.

Nisso rzuca okiem na naszyjnik i odwraca się.

— Weź. Słyszysz — powtarza starzec z lekkim rozdrażnieniem. — Schył głowę — i sam wkłada jej naszyjnik.

(D. c. n.)